

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYCI

STOWIAŃSKIE

3

MARZEC

1951

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

T R E Ś Ć:

Walka o pokój łączy się w Polsce nierozzerwalnie z walką o realizację Planu Sześcioletniego (Końcowe przemówienie Prez. Bolesława Bieruta na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR)	105
<i>E. Ochab</i> : Narodowy front walki o pokój i plan 6-letni	111
<i>Wł. Szezerbic</i> : Postępy ofensywy pokoju	114
<i>Z. Wasilkowska</i> : Kobiety w walce o pokój	119
<i>J. Dziewicki</i> : Jedność robotnicza przeciw zbrojeniu Niemiec	123
<i>A. Piwowarczyk</i> : W czwartą rocznicę polsko-czechosłowackiego układu przyjaźni	126
<i>M. Szewczak</i> : Faszystowski reżim Tita spiskuje przeciw pokojowi	131
<i>K. W-ska</i> : Taras Szewczenko	133
<i>T. Szewczenko</i> : Testament	137
* * * Słowianie amerykańscy kontynuują walkę o pokój	138
Przeglądy i rocznice (Hugo Kollataj — W osiemdziesiątą rocznicę Komuny Paryskiej — Traktat w San Stefano — Dwudziestopięćciolecie pr pt. „Przyczynki do zagadnień leninizmu“, — General broni K: Świerczewski — Przyjaźń polsko-niemiecka — Wykonanie pl czechosłowackiego w 1950 r.)	14
Kronika polityczna	14
Kronika gospodarcza	150
Kronika kulturalna	152
Nowe książki (M. Toporowski — Puszkina w Polsce)	153
Przegląd czasopism zagranicznych („Sławianie“ — „Slovansky Prehled“, „Slavjani“ — Z jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej — Z prasy Słowian amerykańskich)	155
Z Komitetu Słowiańskiego w Polsce	160

Dodatek: Wielkie zwycięstwo stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

„ZYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POSWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Kolegium Redakcyjne: Henryk Świątkowski (przewodniczący), Stanisław Trojanowski (redaktor polityczny), Henryk Batowski (redaktor naukowy), Jerzy Woźniak.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.

Oplatę za prenumeratę należy kierować na konto PKO I-19468/110, „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna Ekspedycja, Warszawa, ul. Srebrna 12. Przedpłata kwartalna: 4,50 zł.

WALKA O POKÓJ ŁĄCZY SIĘ W POLSCE NIEROZERWALNIE Z WALKĄ O REALIZACJĘ PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

Końcowe przemówienie Prez. Bolesława Bieruta na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR.

Dlaczego w obecnej sytuacji międzynarodowej wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni? Czynimy to z następujących względów:

Po pierwsze — obecna sytuacja międzynarodowa, kiedy imperializm mobilizuje wszystkie siły do nowej agresji, stawia przed nami nowe wielkie zadania, wymaga od nas jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw.

Po drugie — agresja imperialistyczna zagraża zdobyczom i osiągnięciom mas pracujących i godzi równocześnie w byt narodu polskiego i jego niepodległość.

Po trzecie — sytuacja wymaga udoskonalenia uzbrojenia politycznego naszej partii, aby ją uczynić zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.

Po czwarte — nasza klasa robotnicza zahartowana w walkach w ciągu dziesięcioleci, sprawując dyktaturę proletariatu, dokonuje przeobrażenia oblicza narodu i dojrzała do poprowadzenia za sobą narodu na platformie walki o pokój i plan 6-letni.

Oto dlaczego nasza partia, która, reprezentując historyczne dążenia i walkę klasy robotniczej, stała się dziś czołową siłą narodu, zwraca się do całego narodu z hasłem wzmocnienia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i plan 6-letni.

Mógłby ktoś zapytać, dlaczego nie ograniczamy hasła frontu narodowego wyłącznie do walki o pokój? Dlaczego wiążemy hasło frontu narodowego nie tylko ze sprawą walki o pokój, ale również ze sprawą realizacji planu 6-letniego?

Walka o pokój jest to w istocie walka w obronie niepodległości Polski, ponieważ imperializm amerykański wiąże swoje plany agresywne w Europie z odbudową armii hitlerowskiej i usiłuje planami nowej napaści na Polskę zachęcić Niemców zachodnich do udziału w wojnie.

W tych warunkach front narodowy — w ramach walki w obronie pokoju i niepodległości — jest konieczny i uzasadniony. Ale po co łączyć hasło frontu narodowego z realizacją planu 6-letniego, który jest dla nas fundamentem budownictwa socjalistycznego? Są u nas przecież ludzie i cała nawet klasa, jak kułactwo, która nie chce socjalizmu.

Wątpliwości tego rodzaju byłyby niesłuszne. Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację planu 6-letniego, ponieważ walka o pokój w naszych warunkach oddzielona i wyodrębniona od planu 6-letniego przemieniłaby się w pustą abstrakcję lub co najwyżej zwałaby walkę o pokój do ram akcji deklaratywnej, słownej, propagandowej. Rzecz jasna, że w naszych warunkach akcja, sprowadzająca się tylko do deklaracji i słów, nie miałaby uzasadnienia — czego nie potrzeba nawet, jak sądzę, udowadniać. Możemy i powinniśmy jak najściślej wiązać hasło frontu narodowego z walką o pokój rozumianą przez nas realnie, a nie deklaratywnie tylko i słownie, a więc z walką o pokój i niepodległość narodu, warunkiem rzeczywistego zabezpieczenia której jest nasz plan sześcioletni.

Hasło frontu narodowego w takim właśnie szerszym znaczeniu, to znaczy jako walkę narodu o pokój i plan 6-letni, możemy i powinniśmy wysunąć, ponieważ:

1) przemiany społeczne, które dokonały się i dokonywują pod przewodnictwem klasy robotniczej, rola, znaczenie i autorytet klasy robotniczej w państwie i w narodzie — uczyniły z klasy robotniczej nie tylko przodującą i czołową, ale również uznaną przez olbrzymią większość narodu i decydującą o losach narodu, odpowiedzialną za losy narodu kierującą siłę;

2) ponieważ naród nasz, budując socjalizm, czyli urzeczywistniając historyczne zadania klasy robotniczej — w wyniku tych głębokich historycznych przemian zmienił jakościowo swą treść społeczną i staje się narodem socjalistycznym.

W dyskusji były wysuwane obawy, że wysunięcie hasła frontu narodowego może w niektórych słabszych ogniwach naszej partii spowodować wypaczenia oportunistyczne w praktycznym stosowaniu i przeprowadzaniu tego hasła, zwłaszcza na wsi, gdzie np. skup zboża tu i ówdzie ujawnił pojednawczy stosunek do kułaka. Oczywiście niebezpieczeństwo oportunistycznego wypaczenia hasła i wytycznych partii istnieje u nas w dużym stopniu i nie tylko w organizacjach wiejskich. Ale z tego bynajmniej nie wynika, że nie powinniśmy wysuwać słusznych hasła, podejmować ważnych, choćby nawet trudnych zadań i podnosić na wyższy poziom całokształtu naszej pracy politycznej. Z tego wynika tylko to, że musimy głębiej i energiczniej prowadzić walkę z wypaczeniami oportunistycznymi i sekciarskimi, że walcząc o pokój powinniśmy prowadzić bardziej zdecydowaną wojnę przeciwko wszelkim objawom wypaczania, spływania i łamania naszej linii partyjnej.

Musimy wzmocnić wysiłki, aby wyjaśniać i uczyć cały nasz aktywny partyjny, że hasło frontu narodowego nie jest w żadnym razie synonimem „zgody narodowej“, ani nie oznacza zawieszenia, czy choćby nawet osłabienia walki klasowej.



BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i poprowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, nie podstawowych zadań tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu.

Z tego względu wydaje mi się, że należy unikać sformułowań takich, jak „hasło strategiczne“, ponieważ zmiany strategiczne oznaczają przebudowę kierunku walki i jej celów. W dyskusji słusznie towarzysze krytykowali sekciarską postawę niektórych ogniw naszego aktywu partyjnego i młodzieżowego, że omijają często słowo „naród“, gdyż przyzwyczajali się operować tylko słowem „proletariat“. Omijają słowo „ojczyzna“, chociaż jej służą.

Z takimi sekciarzami trzeba obchodzić się tak jak z przedmiotami, które zaczynają pokrywać się pleśnią. Trzeba ich wyprowadzać na świeże powietrze i przewietrzyć głowy, w których nagromadzają się bakcyle sekciarstwa. Trzeba tym towarzyszom wskazać, że pozostają oni niesłuchanie w tyle, nie nadążają za wielkimi zmianami, które dokonują się w łonie naszego narodu i że ci rzekomi rewolucjoniści tkwią swoją psychiką wciąż jeszcze w epoce kapitalistycznej, burżuazyjnej, nie dostrzegając, że epoka już się zmieniła.

Właśnie w polemice z podobnymi „rewolucjonistami“ towarzysz Stalin pisał:

„Czyż trudno zrozumieć, że wraz ze zniknięciem kapitalizmu muszą zniknąć zrodzone przezeń narody burżuazyjne? Czy aby nie sądzicie, że stare burżuazyjne narody mogą istnieć i rozwijać się w ustroju radzieckim, przy dyktaturze proletariatu? Tego by jeszcze brakowało“.

I dalej:

„Na tym właśnie polega wasz błąd, że wy nie widzicie innych narodów, prócz burżuazyjnych narodów, a więc nie dostrzeżliście całej epoki tworzenia się narodów socjalistycznych w Związku Radzieckim, powstałych na gruzach starych burżuazyjnych narodów“.

Należy jednak wystrzegać się również splotania hasła frontu narodowego, sprowadzania go do zewnętrznych tylko form, to znaczy do operowania słowami: „naród“, „ojczyzna“, „tradycja narodowa“ itp.. nie wiążąc tego hasła z konkretnymi zadaniami oraz z przemianami i osiągnięciami mas pracujących.

Nasza praca dzisiejsza, nasze osiągnięcia, jak również nasze najbliższe zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne podnoszą wzwyż masy ludowe a wraz z nimi cały naród. Jakże wyrosła w ciągu sześciu minionych lat nasza klasa robotnicza, jak dźwignęły się masy chłopskie, jakie horyzonty dla swej inicjatywy twórczej zdobyła nasza inteligencja, nasza młodzież, nasze kobiety. A przecież to jest ten nasz odrodzony naród polski przekształcający się w naród socjalistyczny, a nie garstka opierających się przemianom społecznym kulaków, spekulantów i różnych rozbitków burżuazyjnych, których dalszy rozwój

naszego życia społecznego i nasza dalsza walka polityczna usuwać będzie coraz bardziej na boczne tory póty, póki nie staną się tylko wspomnieniem historycznym.

Nie mamy żadnej potrzeby wchodzić z nimi w jakiegokolwiek układy, neutralizować ich, czy osłabiać walkę z ich tendencjami do wyzysku. Musimy prowadzić z nimi walkę dopóty, dopóki nie będą zmuszeni zrezygnować nie tylko z wszelkiego oporu, ale i z dotychczasowego trybu życia związanego ze spekulacją i wyzyskiem. Osłabianie walki z nimi oznaczałoby właśnie zwalnianie tempa naszego rozwoju, przed czym przestrzegali towarzysze Stalin, a którego słowa zacytował w dyskusji tow. Cyrankiewicz. Nie wolno osłabiać tempa.

Niektórych towarzyszy niepokoi myśl: a jakżeż to będzie z kułakiem, w warunkach walki o front narodowy, do jakiej go mamy schować szuflady, czyż może ciągnąć go za polę do frontu narodowego? Otóż trzeba powiedzieć jasno: ugruntowywanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kułactwem jako klasą.

Co osiągamy na tym odcinku, wysuwając hasło frontu narodowego? Utrudniamy politycznie sytuację kułactwa, możemy je bardziej izolować, skuteczniej możemy łamać jego opór. Przez wzmożony nacisk moralno-polityczny będziemy go łamać lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków nakładanych przez państwo.

Kontynuując naszą ofensywę polityczną, zachowujemy w naszych rękach decyzję co do jej tempa i form. Pamiętajmy, że celem frontu narodowego jest przede wszystkim spotęgowanie naszej wartości, naszej siły, podciągnięcie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego.

Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Winniśmy umieć wydobyć z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie, powinniśmy sami się uczyć i uczyć naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze.

Ale mamy też pełne podstawy do dumy z dzisiejszych przemian, czynów i osiągnięć, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego, wzmacniając i podnosząc wzwyż siły oraz wartości materialne i duchowe naszego narodu, tworząc nowe talenty i nowych bohaterów, najlepszych synów i patriotów naszej Ojczyzny Ludowej.

Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że to są osiągnięcia naszego narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

Hasło frontu narodowego jest nie tyle hasłem ile rozszerzeniem i wzbogaceniem arsenału środków naszej pracy politycznej, możliwym w nowych już jakościowo warunkach naszego rozwoju i budownictwa socjalistycznego. Tym bardziej więc wymaga ono ogólnego podniesienia poziomu naszej pracy partyjnej, społecznej i ogólnopaństwowej. A podniesienie poziomu pracy partyjnej nie da się pogodzić z jakimkolwiek rozluźnieniem ani w sensie walki klasowej, ani też w sensie dyscypliny partyjnej.

Towarzysz Lenin mówił w 1921 r.:

„Sentymentalność jest nie mniejszym przestępstwem niż dbanie w czasie wojny wyłącznie o własną skórę. Kto odstępuje teraz od metod dyscypliny, ten wpuszcza wrogów do swego środowiska“.

Musimy więc wzmocnić i podnieść na wyższy poziom dyscyplinę partyjną, przede wszystkim w kierunku ścisłej kontroli wykonania uchwał i wytycznych kierownictwa partyjnego.

Jakże aktualne są dziś dla nas słowa Lenina, który uczył aktyw zajmujący się propagandą i wychowaniem partyjnym, że „pierwszy wróg to pycha komunistyczna“.

„Pycha komunistyczna — mówił Lenin — znaczy to, że należąc do partii komunistycznej i nie będąc jeszcze z niej usuniętym, człowiek wyobraża sobie, że wszystkie zadania może wykonać drogą komunistycznego dekretowania. ...Nauczyć się politycznego uświadamiania — o to właśnie chodzi, myśmy zaś tego nie nauczyli się i nie mamy jeszcze do tego właściwego podejścia“.

Podstawową metodą naszej pracy partyjnej powinna być metoda uświadamiania i przekonywania. Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny naszej partii opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi. Tylko coraz bliższa łączność z masami zabezpiecza rzeczywiste przenikanie do najszerszych mas wskazań i haseł politycznych partii.

Nasze zadania polityczno-gospodarcze, które wysunęło obecne Plenum KC, wymagają jeszcze głębszej i szerszej łączności codziennej z masami pracującymi, jeszcze energiczniejszego wysiłku w dziedzinie uświadamiania masom linii i polityki partii. A więc wymagają podniesienia ogólnego poziomu naszej pracy partyjnej.

Przytoczę, co pisała niedawno „Prawda“ o metodach pracy partyjnej i co należałoby przenieść w pełni do całego naszego aktywu:

„Praca partyjna, to dzieło żywe i twórcze, nie znosi ono bezdusznego biurokratyzmu, formalizmu; jest jej organicznie obce administracyjne komenderowanie, nie dające się pogodzić z samym duchem naszej partii, która jest bojową, aktywnie myślącą, pełną inicjatywy organizacją, żyjącą żywym życiem, tworzącą nowe. Aktywista partyjny to kierownik polityczny. Jest on czynnym bojownikiem o wprowadzenie w życie polityki partii, organizatorem i wychowawcą ludzi. Jego obowiązkiem, jego powołaniem jest pracować z ludźmi, z kadrami, wychowywać ich na ideach partii Lenina—Stalina“.

Aby wychowywać, uczyć, uświadamiać ludzi, trzeba samemu podnosić wiedzę, trzeba uczyć się od mas, obcując z nimi i pomagając im w rozwiązywaniu trudności w ich pracy oraz w ich troskach i sprawach codziennych.

Jeżeli aktyw nasz zrozumie i przejmie tę metodę pracy partyjnej — jej poziom wzrośnie, a wraz z tym wzrastać będzie autorytet partii w najszerszych masach i hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan sześcioletni — niewątpliwie odpowiedzialne i trudne — partia nasza potrafi wcielić w życie.

Towarzysze, rośnie nasz naród, rośnie rola partii, rozszerzają się jej zadania, ale nie jesteśmy przecież sami. Jesteśmy jako naród ważnym członkiem wielkiego światowego obozu pokoju i jesteśmy partią, którą stworzył wielki dziejowy ruch robotniczy, której przewodzi przodująca idea i jej wielki, genialny współtwórca — towarzysz Stalin. Dlatego też nie może nikt z nas wątpić, że partia nasza potrafi wywiązać się z nowych zadań, które przed nią stoją. Oczywiście nie szczędzimy krytyki naszych niedomagań i błędów. Ale pamiętajmy również, że partia nasza rośnie, że większość naszych organizacji partyjnych, to bojowe, dzielnie pracujące i rosące organizacje, które potrafiły wychować wspaniałych i pięknych ludzi, dających wzór oddania, poświęcenia, ofiarności, patriotyzmu i internacjonalizmu. A taka partia potrafi zabezpieczyć narodowi naszemu niepodległość i całkowite zwycięstwo na drodze jego przeobrażeń w jeden z wielkich i twórczych narodów socjalistycznych.

(„Trybuna Ludu“ Nr 55, z dnia 24.II.51).

EDWARD OCHAB

NARODOWY FRONT WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI

(Fragmenty artykułu sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba.)*

Front narodowy, który dziś budujemy, zadania frontu narodowego sformułowane na VI Plenum różnią się jakościowo od treści frontu narodowego w okresie okupacji i bezpośrednio po przepędzeniu okupanta.

Naród nasz zmienił się w ciągu tych kilku lat. W walce klasowej likwidujemy klasy i warstwy pasożytnicze, stajemy się narodem socjalistycznym, nowym narodem, jakiego nigdy przedtem nie było i nie mogło być w naszej 1000-letniej historii.

Zmieniła się gruntownie struktura socjalna naszego narodu. Byliśmy krajem rolniczym o słabo rozwiniętym przemyśle, byliśmy narodem w większości swej chłopskim; dziś zaś na skutek szybkiego rozwoju gospodarki socjalistycznej i szybkiego wzrostu klasy robotniczej staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

Proletariat umocnił swą kierowniczą rolę w życiu narodu. Dzisiaj ta rola kierownicza klasy robotniczej i naszej partii stanowiącej awangardę klasy robotniczej jest bezsporna i daje nam nowe możliwości oddziaływania na najszerze masy. Pozwala nam ona również w nowym świetle przedstawiać masom nasze zadania klasowe, które są zarazem zadaniami ogólnonarodowymi. W warunkach władzy robotniczej ze szczególną jasnością występuje fakt, że klasowe interesy proletariatu pokrywają się z historycznymi interesami narodu.

Tow. Bierut mówił, podsumowując dyskusję na VI Plenum, dlatego właśnie teraz wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

*) Artykuł ukazał się w Nrze 1(25) „Nowych Dróg“.

Z analizy dokonanej przez tow. Bieruta wynika, że stają przed nami nowe wielkie zadania ogólnonarodowe; zaostrzyła się groźba ze strony światowego imperializmu przede wszystkim ze strony imperializmu amerykańskiego. Imperializm ten przeprowadza remilitaryzację Niemiec zachodnich, próbuje w swych planach rozpętania nowej wojny światowej oprzeć się na najbardziej wrogich Polsce elementach junkierskich, wielokapitalistycznych i militarystycznych w Niemczech zachodnich. Imperializm ten przygotowuje nową wojnę, szcując szowinistów niemieckich przeciw naszym granicom zachodnim. Walka o pokój wysuwa się na czołowe miejsce wśród zadań stojących przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi, przed wszystkimi narodami. Ze szczególną siłą wysuwa się problem walki o pokój przed narodem polskim, który jest jednym z głównych obiektów planowanej przez imperializm anglosaski grabieży wojennej.

Front narodowy logicznie wyrasta z walki, jaką toczyliśmy i toczymy w Polsce przeciwko podżegaczom wojennym w obronie pokoju. W toku walki o pokój udało się nam zmobilizować wielomilionowe masy i dotrzeć do grup i warstw mas pracujących, do których przedtem docieraliśmy słabo. Kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, I Polski Kongres Obrońców Pokoju i II Światowy Kongres Pokoju unaocznily ogromną siłę mobilizacyjną hasel walki w obronie pokoju i wykazały nawet sceptykom, że w toku tej walki rzeczywiście wyrasta potężny ogólnonarodowy front antyimperialistyczny.

Mówiliśmy już przedtem, że o pokój walczy się nie tylko deklaracją, nie tylko przez składanie podpisów, nie tylko przez wyrażanie swych uczuć, lecz że o pokój walczy się twórczą pracą umacniającą siłę gospodarczą i obronną ludowej ojczyzny, która jest ważnym ogniwem międzynarodowego frontu pokoju. Dziś w obliczu sytuacji międzynarodowej ze szczególną siłą podkreślamy, że nie można spełnić najbardziej podstawowych obowiązków patriotycznych, nie można bronić pokoju i niepodległości Polski bez codziennej, uporczywej pracy nad wypełnieniem planu 6-letniego, planu ogromnego wzrostu siły gospodarczej i obronnej naszego narodu, a zarazem zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Front narodowy w walce o pokój i plan 6-letni w treści swej staje się frontem walki o socjalizm. Dlaczego możliwe jest takie sformułowanie naszych zadań, dlaczego możemy dziś tworzyć front narodowy w walce o socjalizm? Możemy tworzyć taki front narodowy, ponieważ stajemy się innym narodem, niż byliśmy w okresie okupacji czy bezpośrednio po przepędzeniu okupanta. W coraz szybszym tempie rozwijamy się pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym i stopniowo zamieniamy się w naród socjalistyczny. Nasze cele ogólnonarodowe są dziś w swej istocie celami socjalistycznymi.

Front narodowy opiera się dziś na najszerszych polskich masach pracujących, a skierowany jest przeciwko zewnętrznemu wrogowi — imperializmowi, przeciwko obcym imperialistycznym agenturom.

Front narodowy umacniamy i pogłębiany w warunkach ostrej walki klasowej z ostatnią klasą kapitalistyczną — z kułactwem, które

imperializm usiłuje wykorzystać jako swoją oporę. Baza frontu narodowego rozszerzyła się, a nie zmniejszyła. W poprzednim okresie poważna część ludzi pracy, zwłaszcza chłopów i inteligencji, znajdowała się pod silnym wpływem ideologii burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej, pod ciśnieniem tradycji i przyzwyczajęń starego ustroju. Poważna część mas pracujących wahała się. Bynajmniej nie obejmowaliśmy bez reszty wszystkich ludzi pracy, nawet nie obejmowaliśmy bez reszty wszystkich robotników. Dzisiaj nasz wpływ polityczny rozszerzył się ogromnie, nasza zdolność mobilizacyjna wzrosła bez porównania szerszej, aniżeli to miało miejsce w okresie walki z okupantem i w pierwszych latach niepodległości. Dzisiaj wysunięcie hasła frontu narodowego, łamiąc przegródki sekciarskie, które przecież ciążyły jeszcze na wielu naszych ogniwach, pozwala nam na taką mobilizację, na przyciągnięcie takich rezerw, jakich nigdy przedtem nie mieliśmy. Dzisiaj hasła frontu narodowego oznaczają bardzo poważne rozszerzenie naszej bazy, zwiększenie naszej siły ofensywnej, skierowanie tej siły przeciwko wrogowi imperialistycznemu, przeciwko agenturom tego wroga wewnątrz kraju. Front narodowy rozwijamy w warunkach walki przeciwko ostatniej oporze klasowej imperializmu wewnątrz kraju — przeciwko kułactwu. Nasza walka z imperializmem amerykańsko-hitlerowskim musi prowadzić do izolacji kułactwa i wnieść rozkład w jego szeregi, wykazując, że logika rozwoju spycha kułactwo, tak jak poprzednio spychała wielką burżuazję, na pozycje antynarodowe.

W naszej agitacji i propagandzie trzeba wyjaśnić nie tylko proces tworzenia się narodu socjalistycznego, ale również stosunek do kułactwa. Wyjaśniać głęboką różnicę pomiędzy treścią frontu narodowego w okresie poprzednim i w okresie obecnym.

Równocześnie winniśmy wskazywać na te cechy wspólne, które, mimo jakościowych różnic, łączą dzisiejszy nasz front narodowy z frontem walki przeciw hitlerowskiemu okupantowi i z frontami narodowymi organizowanymi we Francji i Włoszech, Anglii i w innych krajach zagrożonych przez agresywny imperializm USA.

Wszystkie te fronty organizowane są pod kierownictwem klasy robotniczej, opierają się na masach ludowych i wyrastają na gruncie ogólnonarodowych zadań obrony wolności, pokoju i niepodległości.

Wszystkie te formy mobilizacji najszerzych mas były i są skierowane przeciw imperializmowi, dziś przede wszystkim przeciw amerykańskiemu imperializmowi i przeciw rodzinnej antynarodowej agencji tego imperializmu.

Wszystkie te fronty wyrastają z wiary w wewnętrzne, narodowe, antyimperialistyczne siły pokoju i postępu, a zarazem z głębokiej wiary w niezwyciężoną siłę Związku Radzieckiego, wodza światowego antyimperialistycznego frontu walki o pokój i wolność narodów.

* * *

Tow. Bierut przestrzegał przed sprowadzeniem problemu frontu narodowego do pewnych zewnętrznych form, do nowych zwrotów retorycznych, do nowej terminologii. Zrozumienie nowej treści frontu na-

rodowego winno wypływać z analizy zmian jakościowych zachodzących w naszym społeczeństwie, zmian prowadzących do zanikania w procesie walki klasowej starego burżuazyjnego narodu i powstawania nowego socjalistycznego narodu.

Zrozumienie to winno wypływać z analizy zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej, z analizy niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla najbardziej żywotnych interesów narodu polskiego zbrodnicza, agresywna polityka imperializmu amerykańskiego i jego satelitów. zbrodnicza polityka, która zagraża nie tylko Polsce, ale wszystkim narodom miłującym pokój i wolność.

Jeżeli chcemy w pełni wykorzystać oręż, jaki daje nam VI Plenum, musimy z jeszcze większym wysiłkiem, uporem, systematycznością studiować marksizm-leninizm, studiować dzieje naszego narodu, jego życia i dorobku kulturalnego, jego sławne walki wyzwolenicze i jego wkład w międzynarodowe dzieło pokoju i postępu.

Szerzej niż dotychczas winniśmy popularyzować i oświecić zarówno bohaterskie tradycje polskiej klasy robotniczej jak i najlepsze tradycje polskiej nauki, kultury i sztuki, polskich humanistów i jakobinów, wielkich żołnierzy naszych powstań narodowych i tyłu wielkich bojowników o wolność innych narodów.

Będziemy pogłębiać poczucie uzasadnionej dumy narodowej z faktu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie-Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Wita Stwosza, Kościuszkę i Jarsława Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg.

(„Życie Warszawy“ Nr 74, 15.III.1951.).

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

POSTĘPY OFENSYWY POKOJU

Awanturnicza polityka bloku imperialistycznego pod egidą Stanów Zjednoczonych zmierza coraz wyraźniej do wywołania nowej wojny światowej. Ale zarazem wzmaga się wszechświatowy ruch bojowników o pokój, który grupuje przedstawicieli wszystkich ras, wyznań religijnych i przekonań politycznych i który postawił sobie za zadanie pokrzyżowanie knoń podżegaczy wojennych.

Nie jest to zadanie łatwe. Oto, co mówił na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju wielki pisarz radziecki Ilja Erenburg:

„Im potężniejszy jest ruch w obronie pokoju, tym bardziej szaleńcza staje się ohydna gra imperialistów. Przerażeni przebudzeniem się rozsądku i sumienia, podżegacze wojenni śpieszą się. Korea w ich mniemaniu miała być próbą generalną. Niepowodzenia nie przywróciły im rozsądku“.

Wydarzenia ostatnich tygodni w pełni potwierdzają te słowa wielkiego bojownika o pokój. Ale zarazem wykazują one dalszy wzrost siły frontu walki o pokój, walki o lepszą, szczęśliwszą przyszłość narodów. I dlatego Ilja Erenburg mógł zakończyć swoje przemówienie słowami:

„Czyż szaleńcza gra, jaką knuje garstka chciwych i nieodpowiedzialnych ludzi, zdoła pograżyć w ciemnościach jutro ludzkości? Czyż dopuścimy do tej niesłychanej klęski, my, ludzie przysłani tu przez strwożone narody? Nie, my powstrzymamy wojnę!“

Narody pragną pokoju i nienawidzą wojny. Narody nie chcą iść na pasku awanturniczej polityki imperializmu. I dlatego stratedzy agresji starają się otumanić narody, wmówić im, że to właśnie pp. Truman, Attlee i Pleven bronią sprawy pokoju i że to właśnie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej nie chcą pokoju i prowadzą politykę zbrojeń. I oto z Moskwy rozległ się potężny głos pokoju, głos, który zadał miażdżący cios tym bzdurnym a oszczerczym wymysłom. W rozmowie z korespondentem „Prawdy“ Generalissimus Stalin zdemaskował całkowicie oszczerstwa premiera brytyjskiego Attlee, który rzucał je przeciw Związkowi Radzieckiemu w nadziei zdobycia w ten sposób poparcia narodu angielskiego dla swej polityki nędzy i wojny. Oto, co stwierdził Generalissimus Stalin:

„Gdyby premier Attlee był mocny w nauce o finansach czy ekonomii, zrozumiałby z łatwością, że żadne państwo, nie wyłączając państwa radzieckiego, nie może rozwijać całą parą przemysłu cywilnego, zaczynać wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Woldze, Dnieprze, Amu-Darii, wymagających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kontynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może lokować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej, — a zarazem i w tym samym czasie mnożyć swe siły zbrojne, rozwijać przemysł wojenny“.

I wkrótce pan Attlee mógł ponownie przekonać się o głębokiej słuszności tych słów. Z dniem 1 marca została wprowadzona w ZSRR nowa, czwarta już po wojnie obniżka państwowych detalicznych cen towarów powszechnego użytku. To nowe zwycięstwo na froncie walki o lepszą przyszłość, owoc wytrwałej, pokojowej i twórczej pracy narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, ostoi pokoju światowego — jest zarazem zwycięstwem wszystkich miłujących pokój narodów świata, dla których Związek Radziecki jest nadzieją i natchnieniem w ich codziennej twardej walce przeciw knowaniom podżegaczy wojennych, w walce o pokój.

Natchnieniem i otuchą do dalszej walki narodów świata o pokój stały się słowa Generalissimusa Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej. Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju jako środek zdemaskowania zbrodni“.

niczych machinacji podżegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne“.

Znaczenie światowego ruchu walki o pokój polega przede wszystkim na tym, że śledzi on czujnie wszystkie zakusy drapieżnego imperializmu, że demaskuje na czas plany agresorów, że ostrzega narody przed groźącym niebezpieczeństwem i mobilizuje je do walki o zażegnanie tego niebezpieczeństwa, o pokrzyżowanie imperialistycznych planów wzniesienia nowej wojny światowej.

Ważnym etapem tej walki stała się berlińska sesja Światowej Rady Pokoju, obradująca w dniach 21—26 lutego br. w Berlinie. W mieście straszliwie jeszcze naznaczonym śladami okrutnej wojny rozpętanej przez Hitlera przeciwko narodom Europy, w mieście, w którym spotykają się dwa światy — świat postępu i pokoju oraz świat imperializmu i wojny — obradowali przedstawiciele 80 krajów, wybrani na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie. W referatach i dyskusji zdemaskowali oni niebezpieczną dla pokoju światowego imperialistyczną politykę agresji, wskazali na źródła niebezpieczeństwa dla pokoju, a w uchwalonych rezolucjach wskazali na konstruktywne, konkretne środki, aby położyć tamę temu niebezpieczeństwu, zachować oraz utrwalić pokój światowy. Rezolucje powzięte na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju — to historyczne dokumenty, zawierające żądania, których realizacja leży w najgłębszym interesie wszystkich narodów świata, gdyż uratowałaby ona pokój światowy.

Światowa Rada Pokoju występuje z Apielem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją i Chińską Republiką Ludową, podkreślając, że odmowa zgody jakiegokolwiek rządu na spotkanie w celu zawarcia paktu pokoju będzie uważana za dowód agresywnych zamierzeń tego rządu. Rada wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do podpisywania tego apelu. To nowe referendum światowe stanie się niewątpliwie jeszcze jednym naocznym dowodem olbrzymiej siły światowego ruchu pokoju, dowodem potępienia przez całą ludzkość polityki imperialistów, sabotujących pokojową współpracę między narodami i dążących do narzucenia swojej woli i swego panowania innym narodom w drodze konfliktu zbrojnego.

Rezolucja w sprawie Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdza, że ONZ zawiodła pokładane w niej przez narody nadzieje, potępia fakt zbycia przez ONZ milczeniem skierowanego do niej przez II Światowy Kongres Pokoju orędzia, „jak gdyby nie dotyczyły jej propozycje przedstawicieli setek milionów ludzi zmierzające do zachowania pokoju“, domaga się, aby ONZ zesłała jak najszybciej z manowców, na które wepchnęła ją polityka agresji imperializmu amerykańskiego i aby stała się znów forum porozumienia i współpracy między narodami. Rada postanowiła wysłać do ONZ swoją delegację, mającą domagać się realizacji postulatów wszystkich narodów świata, których wolę i dążenia Rada reprezentuje.

Rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej stwierdza, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich „stanowi niezwykle

poważną groźbę nowej wojny światowej“, wyraża poparcie dla bojowników pokoju w Niemczech i wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje, wszystkich ludzi dobrej woli, aby walczyli o zawarcie w bieżącym roku traktatu pokojowego z Niemcami, „których demilitaryzacja zabezpieczona układem międzynarodowym stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie“.

Rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej domaga się stanowczo wycofania wojsk obcych z Korei i umożliwienia narodowi koreańskiemu samodzielnego rozwiązania swoich wewnętrznych spraw. W tym celu winna być jak najrychlej zwołana konferencja wszystkich zainteresowanych państw.

W dalszej rezolucji, w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii japońskiej, Światowa Rada Pokoju potępia kategorycznie amerykańską politykę remilitaryzacji i refaszyzacji tego kraju oraz próby zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego. Rada zaleca zawarcie traktatu pokojowego z Japonią wspólnie przez pięć wielkich mocarstw i przyjęcie go następnie przez inne zainteresowane państwa. Rada uważa za rzecz konieczną zorganizowanie w krajach Azji, Oceanii i Ameryki ogólnonarodowego plebiscytu w sprawie pokojowego uregulowania problemu japońskiego. Poza tym Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkich przyjaciół pokoju w tych krajach do zwołania w najbliższej przyszłości wspólnej konferencji regionalnej w obronie pokoju „w celu rzeczywistego wprowadzenia w życie pokojowego rozwiązania problemu japońskiego. W ten sposób zlikwidowane zostanie poważne niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie“.

Następna rezolucja kategorycznie potępia uchwałę ONZ, bezprawnie uznającą Chińską Republikę Ludową za „agresora“ w Korei i stwierdza jednocześnie, że uchwała ta stanowi poważną przeszkodę w pokojowym rozwiązaniu kwestii koreańskiej, oraz że oznacza ona rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie i wzmacnia niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny światowej. Światowa Rada Pokoju domaga się uchylenia tej bezprawnej uchwały.

Wreszcie, rezolucja w sprawie walki o pokój w krajach kolonialnych i zależnych — piętnuje politykę ucisku i wyzysku narodów kolonialnych, prowadzoną przez imperialistów, cieszących się w tej sprawie poparciem ONZ, która bezprawnie sankcjonuje politykę dławienia wolności narodów kolonialnych, włączania ich do agresywnych bloków, eksploatacji ich bogactw surowcowych dla budowania baz wojennych w tych krajach itd. Światowa Rada Pokoju podkreśla wielki wkład narodów kolonialnych w dzieło walki o pokój, w szczególności dzięki wysuniętych na ostatniej sesji ONZ przez przedstawicieli niektórych krajów arabskich i azjatyckich, propozycjom w kierunku pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i innych poważnych problemów Azji. Rada stwierdza, że walka przeciw uciskowi kolonialnemu jest zasadniczym wkładem w ogólnoswiatową walkę o pokój.

Ponadto Światowa Rada Pokoju powzięła uchwałę w sprawie organizacji i rozszerzenia ruchu obrońców pokoju, wysuwając konkretny na najbliższą przyszłość program działania dla bojowników pokoju

na całym świecie. Rada wzywa w szczególności do wzmocnienia akcji uświadamiającej wśród społeczeństw oraz zaleca nawiązanie i pogłębianie współpracy z wszelkiego rodzaju organizacjami pacylistycznymi czy neutralistycznymi, oraz opracowanie wspólnej platformy akcji na rzecz pokoju. Poza tym wspomniana uchwała zaleca zwołanie szeregu konferencji regionalnych, celem opracowania środków walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny w różnych częściach świata; konferencji przedstawicieli ruchu bojowników o pokój w krajach zachodnio-europejskich, w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego; konferencji krajów azjatyckich i krajów rejonu Pacyfiku w celu pokojowego uregulowania problemów azjatyckich; konferencji krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz krajów skandynawskich; konferencji krajów Afryki oraz Ameryki Północnej i Południowej; światowej konferencji gospodarczej w celu przywrócenia wymiany gospodarczej pomiędzy krajami i podniesienia stopy życiowej narodów: wszelkich innych konferencji międzynarodowych, mogących służyć sprawie pokoju.

Tak więc Światowa Rada Pokoju reprezentująca wolę i dążenia przeważającej części ludzkości, dała bojownikom pokoju nowy oręż, wytknęła cele dalszej, twardej i uporczywej walki, wytknęła perspektywę zwycięstwa. Uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju przyczynią się do dalszego pogłębienia i rozszerzenia w krajach kapitalistycznych ruchu oporu mas ludowych przeciw wojennej polityce ich rządów. Przyczynią się one również do dalszego wzmocnienia przez masy pracujące wysiłków w obronie pokoju w tych krajach, gdzie zostały zrzucone raz na zawsze pęta kapitalistycznej niewoli, gdzie treścią walki o pokój jest dalsze umacnianie władzy ludowej, dalszy rozkwit gospodarczy i wzrost obronności kraju — jako gwarancja pohamowania zaburzonych apetytów imperialistycznych.

Tak też określił zadania narodu polskiego Prezydent Bolesław Bierut na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„Dla narodu polskiego zadania walki w obronie pokoju wiążą się jak najściślej z zadaniami Planu Sześcioletniego, który jest planem wyrwania Polski z wiekowego zacofania, planem usunięcia jej słabości gospodarczej jako spuścizny dawnego ustroju obszarniczo-kapitalistycznego. Walka o pokój i realizacja Planu Sześcioletniego — to dziś główne i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny. W trwałym pokoju, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w potężnym rozwoju sił wytwórczych narodu, które pomnaża nasz Plan Sześcioletni, mieści się niezniszczalne i mocodajne źródło rzeczywistej siły, niezawisłości i suwerenności Polski, niezawodny motor i dźwignia naszych przyszłych dziejów narodowych“.

Naród polski, narody Związku Radzieckiego, narody wszystkich krajów demokracji ludowej — budują lepszą, szczęśliwą przyszłość.

I nie dopuszczają, aby imperialistyczny najeźdźca przeszkodził im w ich twórczej, pokojowej pracy. Każde zwycięstwo na froncie ich pokojowego budownictwa jest dotkliwą klęskąadaną imperialistycznym dążeniom. A ich zwycięstwa napawają otuchą i dodają sił ludom walczącym o wyzwolenie ich krajów spod jarzma narzuconego przez imperialistów. I tak, w jednym, olbrzymim froncie walki o pokój spletają się ręce radzieckiego stachanowca wznoszącego wspaniałe budowle komunizmu oraz amerykańskiego uczonego potępiającego zamiary użycia bomby atomowej przez strategów z Pentagonu; bohaterskiego żołnierza koreańskiego i strajkujących dokerów Bremy i Hamburga; Murzyna z Afryki i czechosłowackiego metalowca; amerykańskiej matki protestującej przeciw wysłaniu jej syna na krwawą wojnę do Korei i matki żołnierza wietnamskiego, walczącego przeciw imperialistycznym okupantom.

Powstał najsilniejszy, najwspanialszy i najwznioślejszy ruch, jaki znała historia: **ruch walki o pokój**. Siła jego jest olbrzymia i potężnieje z dniem każdym. Będzie ona zdolna wytrącić krwawą pochodnię z rąk podpalaczy świata. Pokój zwycięży wojnę! Pokój zdobędzie świat!

Władysław Szczerbic

ZOFIA WASILKOWSKA

KOBIETY W WALCE O POKÓJ

Miliony kobiet na całym świecie biorą aktywny udział w ruchu obrońców pokoju. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet była jedną z inicjatorek I Kongresu Obrońców Pokoju, który odbył się w kwietniu 1949 r. w Paryżu, a od chwili utworzenia Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, a następnie Światowej Rady Pokoju — bierze czynny udział we wszystkich akcjach pokojowych organizowanych przez obóz antyimperialistyczny. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wychowała w swych szeregach blisko 100-milionową armię bojowniczek pokoju. Z coraz większą bojowością i odwagą kobiety zwracają swe szeregi dla obrony pokoju i szczęścia swych dzieci.

Apel Światowej Federacji Kobiet wydany z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wezwał wszystkie kobiety, aby jeszcze wyżej wzniosły sztandar walki przeciwko niszczycielskim siłom podżegaczy wojennych.

„My dajemy życie, my obowiązane jesteśmy życia tego bronić“ — głosi Apel Federacji.

Ostatnie posiedzenie Rady Światowej Federacji Kobiet, które odbyło się w Berlinie w dniach 1-4 lutego br., wykazało, że kobiety we wszystkich częściach świata solidaryzują się z uchwałami Światowej Rady Pokoju, że domagają się zakazu propagandy wojennej, ograniczenia zbrojeń i żądają pokojowego współżycia między narodami.

Kobiety w krajach kapitalistycznych Europy zachodniej, a zwłaszcza Francji i Belgii, organizują komitety do walki z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, wysyłają petycje do swych rządów, domagając się wydania ustawy o obronie pokoju. Kobiety w Stanach Zjednoczonych i Anglii coraz głośniej wołają o powrót swych mężów i synów z Korei i z innych krajów Azji, które stały się ofiarami agresji imperialistycznej.

Tegoroczne obchody 8 marca stały się we wszystkich krajach potężną manifestacją kobiet w obronie pokoju. W Paryżu zebrało się 20.000 delegatek Związku Kobiet Francuskich, które odbyły wielkie zgromadzenie pod hasłem: „Za rozbrojeniem“ — „Przeciwko remilitaryzacji Niemiec“. We Włoszech kobiety prowadziły usilną agitację od domu do domu, od drzwi do drzwi, wyjaśniając niebezpieczeństwo grożące ze strony imperialistów amerykańskich i mobilizując kobiety do walki o pokój, o polepszenie warunków ekonomicznych mas pracujących, o polepszenie sytuacji dzieci.

Walka kobiet w krajach kapitalistycznych jest jednocześnie walką o przywrócenie niezawisłości własnych narodów, których reakcyjne rządy podporządkowały się całkowicie woli amerykańskich kapitalistów i wbrew najbardziej żywotnym interesom narodowym prowadzą intensywne zbrojenia, produkują w myśl hitlerowskiego hasła „armaty zamiast masła“, akceptują pod presją amerykańską plany ponownego uzbrojenia Niemiec i odbudowy Wehrmachtu.

Walka o pokój jest naczelnym zawołaniem kobiet w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Ale walka o pokój w krajach socjalizmu i budujących socjalizm jest przede wszystkim walką o wzmocnienie potęgi własnego narodu, o jego najwyższą siłę i rozkwit.

Niezlomną wolą pokoju przeniknięty jest cały lud radziecki, miliony radzieckich kobiet. „Na zawsze przejdzie do historii bezprzykładne bohaterstwo kobiet radzieckich“ — mówił w dniu 6.XI.1944 r. wielki Stalin oceniając zasługi milionów kobiet radzieckich w dziele obrony Ojczyzny w Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Tak samo przejdzie do historii wspaniała ofiarność kobiet radzieckich w realizowaniu i przekraczaniu powojennej pięciolatki, w walce o zwycięstwo komunizmu w kraju Rad.

Partia bolszewicka, rząd i całe społeczeństwo oceniają ten wielki wkład kobiet radzieckich do pokojowego budownictwa ZSRR. Uchwała KC WKP (b) wydana z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet stwierdza, że Związek Radziecki dumny jest ze swoich sławnych bohaterek pracy.

Przemawiając na I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet, przewodnicząca delegacji radzieckiej gen. Zinaida Troickaја stwierdziła, że kobiety radzieckie doznały radości twórczej pracy i nie pozwolą nikomu pozbawić się wielkich zdobyczy, jakie dała im Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa.

Dlatego też kobiety radzieckie nieugięcie bronią pokoju. Zaskarbiły one sobie szacunek wszystkich miłujących pokój narodów i miłość kobiet całego świata.

Idąc za przykładem kobiet radzieckich, kobiety krajów demokracji ludowej biorą coraz bardziej czynny udział w budowie nowego życia, będącego gwarancją rozkwitu narodu i zapewnienia pokoju dla całego świata. W szeregach śmiałych i aktywnych obrońców pokoju znajdują się również kobiety polskie.

Kobiety polskie niemało dały dowodów, że sprawa pokoju jest dla nich sprawą najbliższą. W szeregach Ligi Kobiet, skupiającej kobiety miast i wsi pod hasłem walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, znajdują się 2 miliony członkiń. Dziesięć milionów kobiet podpisało Apel Sztokholmski. W pracach komitetów obrońców pokoju bierze udział półtora miliona kobiet, które uaktywniły się zwłaszcza w toku przygotowań do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju i II Światowego Kongresu Pokoju.

Kobiety polskie wykazały głęboką solidarność z bohaterskim narodem koreańskim walczącym o swą wolność, a jednocześnie dały wyraz nienawiści do zbrodniczych burzycieli Seulu i Phenjanu, przyłączając się całym sercem do zbiorów darów dla dzieci koreańskich. Przy zbieraniu darów, porządkowaniu ich i wysyłce brało udział ponad 100.000 kobiet, ofiarowując nieraz wiele godzin pracy, nie żałując żadnego wysiłku dla wielkiej sprawy umocnienia obozu pokoju.

Ale walka o pokój w Polsce byłaby tylko pustą deklaracją, gdyby nie była połączona z oddaniem wszystkich sił narodu dla realizacji wielkiego, twórczego dzieła Planu 6-letniego. VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło jako najważniejsze zadanie naszego pokolenia włączenie wszystkich patriotycznych sił narodu polskiego do narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Kierując się tymi uchwałami, I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zwołany w dniach 3—4 marca br. w Warszawie wezwał wszystkie kobiety pracujące, wszystkie kobiety-matki, wszystkie kobiety, którym droga jest sprawa niepodległości Ojczyzny, do wzmocnienia wysiłków nad realizacją Planu 6-letniego.

„Niech każda rodzina w Polsce Ludowej stanie się mocnym ogniwem narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni“ — czytamy w Apelu uchwalonym przez Kongres.

Wieloma tysiącami zobowiązań produkcyjnych uczeły kobiety Międzynarodowy Dzień Kobiet i Kongres Ligi Kobiet. We współzawodnictwie pracy bierze dziś udział 350.000 kobiet. Dziesiątki tysięcy spośród nich to wielokrotne przodownice pracy, nowatorki, racjonalizatorki.

Ogólny stan zatrudnienia kobiet wzrósł prawie trzykrotnie w porównaniu do stanu przedwojennego i wynosi dziś półtora miliona kobiet. Kobiety śmiało stają do pracy w nowych zawodach. W Kongresie Ligi Kobiet wzięły udział dziesiątki kobiet-murarek, kolejarek, maszynistów kolejowych, konduktorek, górniczek, hutniczek, elektromonterek. Zdobywają i podwyższają swoje kwalifikacje, zaspakajając w ten sposób słusze swoje ambicje i służąc coraz lepiej dziełu realizacji Planu 6-letniego.

Sprawa walki o pokój mobilizuje również kobiety wiejskie do coraz czynniejszego udziału w życiu gospodarczym i kulturalnym wsi.

Okolo 600 tysięcy kobiet w grupach hodowców i plantatorów bierze udział w podnoszeniu wzwyż gospodarki rolnej. Ponad 160 tysięcy kobiet wiejskich współzawodniczy w podniesieniu zaopatrzenia w nabiał ludności pracującej w miastach.

Coraz silniejsze jest na wsi polskiej to „nowe”, co każe kobiecie wiejskiej uczyć się, podnosić swój poziom ideowy, kulturalny, a najbardziej świadomym każe włączać się do aktywnej pracy nad socjalistyczną przebudową wsi, w walce z bogaczami wiejskimi. Mamy na to liczne przykłady, gdy kobiety stają się inicjatorkami zakładania spółdzielni produkcyjnych i gdy dzięki aktywności i świadomości kobiet spółdzielnie produkcyjne osiągają wysokie urodzaje i dochody.

Wielkie są zdobycze kobiet w Polsce Ludowej. Osiągnęły one pełnię praw, stały się aktywnymi współgospodarzami kraju, biorą udział w rządzeniu państwem, pracują na odpowiedzialnych stanowiskach we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Tych wszystkich zdobyczy bronią kobiety polskie — broniąc pokoju.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w uchwale na Międzynarodowy Dzień Kobiet wyraził głębokie przekonanie, że: „kobiety polskie będą kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o pokój i realizację Planu 6-letniego, w pierwszych szeregach frontu narodowego, frontu wszystkich pozytywnych, twórczych i patriotycznych sił naszego narodu”. Za tym wezwaniem pójdą coraz liczniejsze rzesze kobiet w Polsce, albowiem coraz lepiej zdają sobie sprawę, że walcząc o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, walczą o niepodległość i siłę naszej Ojczyzny, walczą o umocnienie i rozszerzenie zdobyczy mas pracujących, walczą o szczęśliwą przyszłość nowego pokolenia.

Podobnie jak kobiety polskie, walczą o pokój kobiety we wszystkich krajach demokracji ludowej. Wspólny jest cel i kierunek naszej walki. Kobiety Czechosłowacji od czasu zjednoczenia się w 1950 r. w jeden wielki Związek Kobiet Czeskich i Słowackich coraz skuteczniej włączają szerokie rzesze kobiet do realizacji planów gospodarczych. Z okazji II Światowego Kongresu Pokoju kobiety miast i wsi w Czechosłowacji podjęły 18.000 zobowiązań produkcyjnych, wzbogacając w ten sposób poważnie gospodarkę narodową. Kobiety przedtem niezatrudnione zawodowo, coraz liczniej idą do przemysłu, handlu uspołecznionego, podnosząc w ten sposób poziom życia swych rodzin, zdobywając samodzielność i przyspieszając realizację planu 5-letniego. Z okazji tegorocznego Międzynarodowego Dnia Kobiet kilkusetosobowa delegacja kobiet z Czechosłowacji złożyła na ręce Prezydenta Gottwalda zobowiązanie, że kobiety Czechosłowacji będą nieustannie pomnażać swoją ofiarność w walce o pokój i w umacnianiu sił swego ludowego państwa.

Tak samo myślą i czują, pracują i walczą Bułgarki i Rumunki, Węgierki i Albanki, kobiety w Niemieckiej Republice Demokratycznej, bohaterskie kobiety Chin Ludowych i Korei. O pokój walczą wraz z całym ruchem obrońców pokoju kobiety całego świata

Międzynarodowy Dzień Kobiet w tym roku był wyrazem wzrostu i aktywności sił obozu pokoju. Świadczył on o nierozdzielnej solidarności wszystkich pokojowych i postępowych sił na świecie, o niezachwianej ufności narodów pragnących pokoju w niezwykłą siłę pokojową siłę Związku Radzieckiego, o głębokiej miłości do Chorążego pokoju, wielkiego Stalina, którego kobiety nazwały mianem Obrońcy matek i dzieci całego świata.

Kobiety polskie uwielokrotnią swe wysiłki nad realizacją dumnych zadań Planu 6-letniego, wierząc niezachwianie w zwycięstwo pokoju nad ciemnymi siłami wojny. Kobiety polskie realizować będą słowa Prezydenta Bolesława Bieruta zawarte w jego liście do Kongresu Ligi Kobiet: „Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu“.

Zofia Wasilkowska

JERZY DZIEWICKI

JEDNOŚĆ ROBOTNICZA PRZECIW ZBROJENIU NIEMIEC

— „Nie to jest ważne, co nas może dzielić, lecz to, że nasza przyszłość, nasze życie, a w szczególności życie naszych dzieci znajduje się w niebezpieczeństwie. Będziemy wykuwać robotniczą jedność działania przeciw remilitaryzacji Niemiec i w walce o pokój“ — powiedział robotnik z Essen, August Konieczny, na Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec. Konferencja ta, w której wzięło udział 894 delegatów z 19 krajów, odbyła się w dniach 23—25 marca br. w Berlinie.

Miesiąc przedtem, również w Berlinie, Światowa Rada Pokoju stwierdziła, że przeprowadzana przez imperialistów remilitaryzacja Niemiec Zachodnich stanowi największe niebezpieczeństwo dla światowego pokoju. Jeśli bowiem cała polityka imperializmu, a zwłaszcza jego polityka w Niemczech, zmierza do wywołania nowej wojny światowej — zbrojenie Niemiec jest ukoronowaniem tej zbrodniczej akcji. Jej kulminacyjną i najgroźniejszą fazą. Systematyczne i konsekwentne łamanie układu poczdamskiego niemal od chwili jego podpisania, utrzymywanie podziału Niemiec, odbudowa monopolu niemieckich, propaganda rewizjonizmu, plan Marshalla, pakt atlantycki, zwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — wszystko to zmierzało do przygotowania nowej wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Lecz remilitaryzacja Niemiec Zachodnich — to znaczy nastawienie produkcji na cele zbrojeniowe i odbudowa hitlerowskich sił zbrojnych ze sztabem b. Wehrmachtu na czele — stanowi już nie przygotowanie, lecz bezpośrednią groźbę nowej wojny.

W 11 prowincjach Niemiec Zachodnich policja liczy 80 tysięcy osób; tzw. „niemieckie oddziały robotnicze“ w angielskiej strefie okupacyjnej skupiają 70 tys. ludzi; Amerykanie tworzą w swojej strefie

zbrojne oddziały pod obłudną nazwą „straży przemysłowej“; prócz tego działa w strefie amerykańskiej tzw. „policja gotowości“ w liczbie ponad 30 tys. ludzi. O prawdziwym charakterze tej „policji“ wszelkich rodzajów świadczy najlepiej fakt, że obowiązuje w niej regulamin hitlerowskiego Wehrmachtu. Głośną się stała niedawna obietnica Adenauera złożona Eisenhowerowi, że Niemcy Zachodnie dostarczą jeszcze w ciągu 1951 roku 300 tysięcy młodych żołnierzy jako „armii paktu atlantyckiego“.

Dziesiątki fabryk w Niemczech Zachodnich produkują dzisiaj czołgi, armaty, bomby i motory do samolotów wojskowych.

Przemysł węglowy i hutniczy został całkowicie podporządkowany produkcji zbrojeniowej, a ostatnio mocarstwa zachodnie zniosły resztę ograniczeń, dotyczących produkcji materiałów zbrojeniowych w Niemczech adenauerowskich.

Ta gorączkowa remilitaryzacja Niemiec odsłoniła przygotowania wojenne imperialistów przed oczami robotników europejskich, a w szczególności robotników niemieckich, którzy nie tylko bezpośrednio obserwują zbrojenia, lecz i ponoszą ich koszty.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że myśl zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec zrodziła się w samych Niemczech Zachodnich — w hucie „Hospe“ w Hagen. W zachodnio-niemieckich fabrykach, hutach i kopalniach, gdzie już od dawna robotnicy wypowiadali się w specjalnych głosowaniach przeciw remilitaryzacji, pomysł zwołania konferencji międzynarodowej został przyjęty z niezwykłym entuzjazmem. Osiemnastego lutego w Berlinie, w fabryce „Glühlampenwerk“ odbyła się narada, na którą przybyli również robotnicy z Francji.

Na naradzie tej powołano komitet przygotowawczy, który ogłosił odezwę do robotników i organizacji związkowych całej Europy, wzywającą do udziału w Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec. W odpowiedzi zaczęły napływać z fabryk, hut i kopalń wszystkich europejskich krajów masowe zgłoszenia.

W dniach 23—25 marca br. sala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Berlinie przypominała salę Domu Słowa Polskiego w Warszawie w pamiętnych chwilach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Ten zebrany w Berlinie europejski parlament robotniczy wypowiedział się jednomyślnie i jak najbardziej zdecydowanie za solidarną walką przeciw zbrojeniu Niemiec.

Trzydniowe obrady robotników całej Europy toczyły się w atmosferze nadzwyczajnego entuzjazmu, a manifestacja w końcowym momencie konferencji, kiedy podejmowano uchwały, była wspaniałym i niezapomnianym przeżyciem dla wszystkich uczestników. W powietrzu fruwały kwiaty i kolorowe chorągiewki. Delegaci, trzymając się za ręce, wiwatowali na cześć międzynarodowej solidarności robotniczej i pokoju. Oklaskom i okrzykom nie było końca.

Wśród żywiołowych owacji konferencja uchwaliła:

1) tekst telegramu do obradujących w Paryżu zastępców ministrów spraw zagranicznych z żądaniem umieszczenia sprawy demili-

taryzacji Niemiec na porządku dziennym obrad przyszłej konferencji 4 ministrów,

2) apel do pracujących Europy, wzywający do wspólnej walki o pokój, i

3) rezolucję.

Ponadto konferencja dokonała wyboru swego stałego organu wykonawczego — Europejskiego Komitetu Robotniczego do walki z remilitaryzacją Niemiec. Wszyscy uczestnicy konferencji podpisali w sali obrad apel Światowej Rady Pokoju wzywający 5 wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Znaczenie Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec jest ogromne i wielostronne. Przede wszystkim była ona wielką manifestacją jedności i solidarności robotników całej Europy w walce przeciw zbrojeniu Niemiec i w walce o pokój. Ta jedność i solidarność jest tym bardziej charakterystyczna, że w konferencji brali udział ludzie najrozmaitszych, a często sprzecznych przekonań. Wśród delegatów znaczną większość stanowili bezpartyjni, a wśród zorganizowanych członków różnych partii znajdowali się komuniści, socjaldemokraci, działacze katoliccy. Mimo tych różnic światopoglądowych i religijnych, wszystkie uchwały zostały powzięte jednomyślnie i w atmosferze wielkiego entuzjazmu. Na konferencji berlińskiej skryształizowała się więc nowa wielka siła — jedność robotnicza w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec, która będzie odgrywała wielką rolę w obronie światowego pokoju.

Berlińska konferencja ujawniła, że robotnicy Zachodnich Niemiec, których delegacja była najliczniejsza (warto zaznaczyć, że ponad 400 delegatów zachodnio-niemieckich przybyło na konferencję nielegalnie — wbrew szykanom władz adenaurowskich) nie tylko sprzeciwiają się remilitaryzacji, ale zdecydowani są stawić jej czynny i zorganizowany opór.

Wielką wagę ma powołanie Europejskiego Komitetu Robotniczego, który będzie organizował i kierował akcją robotników wszystkich krajów przeciw zbrojeniu Niemiec. Berlińska konferencja zapoczątkowała więc solidarny i zorganizowany międzynarodowy ruch robotniczy przeciw remilitaryzacji Niemiec, która stanowi największe niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju.

Delegacje krajów słowiańskich — Związku Radzieckiego, Polski (naszej 21-osobowej delegacji przewodniczył wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski), Czechosłowacji i Bułgarii — brały czynny udział w pracach konferencji i podkreślały, że robotnicy słowiańscy są jak najbardziej zainteresowani w solidarnej walce o rozbrojenie Niemiec.

Kraje słowiańskie szczególnie wiele ucierpiały od imperializmu i militarizmu hitlerowskiego i dlatego w jednym szeregu z klasą robotniczą całej Europy przeciwstawiają się imperialistycznym usiłowaniom zmierzającym do wykorzystania Niemiec Zachodnich jako bazy wypadowej do nowej wojny.

Wystąpienia delegatów ZSRR — Osipowa, Polski — Woźniaka i Burskiego, Czechosłowacji — Miski i Douthacza, Bułgarii — Kodziej-

kowa, którzy mówili jak robotnicy ich krajów twórczą pracą umacniają pokój, były przyjmowane gorącymi owacjami przez wszystkich uczestników konferencji. Przedstawiciele krajów słowiańskich zostali również wybrani do Europejskiego Komitetu Robotniczego (Polskę reprezentuje w tym Komitecie Stefan Będkowski — sekretarz Zw. Zaw. Górników). Podczas konferencji delegacje krajów słowiańskich nawiązały serdeczny kontakt z robotnikami innych państw, a przede wszystkim z robotnikami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z walczącymi przeciw remilitaryzacji robotnikami Niemiec Zachodnich.

Te więzy międzynarodowej solidarności i robotniczego braterstwa spotęgują nasz wspólny wysiłek w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec, w walce o pokojową przyszłość świata.

Jerzy Dziewicki

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

W CZWARTĄ ROCZNICĘ UKŁADU POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO

Nowa Polska i nowa Czechosłowacja, dwie republiki ludowo-demokratyczne, zawdzięczają swą niepodległość i ratunek przed eksterminacją, którą narodom obu krajów zagrażał zaborczy hitleryzm — zwycięstwo ZSRR w II Wojnie Światowej. Po raz już drugi w dziejach narody ZSRR przyniosły wolność narodom Polski i Czechosłowacji; tym razem wolność już nie tylko polityczną, ale także i społeczną — ostatecznie i nieodwołalnie. Wyzwolone i cieszące się jednakowym ustrojem sprawiedliwości społecznej, obie republiki ludowo-demokratyczne miały teraz otwartą przed sobą drogę do zbliżenia się i współpracy, w ramach wielkiego frontu pokoju i współpracy międzynarodowej pod przewodnictwem ZSRR.

Podpisany przed czterema laty w Warszawie, w dniu 10 marca 1947 roku, polsko-czechosłowacki Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej otworzył nową erę w stosunkach między obu państwami.

Reprezentując żywotne interesy narodów polskiego, czeskiego i słowackiego, rządy ludowe obu państw wyraziły w układzie z 10 marca 1947 roku niezłomną wolę bratniego współżycia i współdziałania na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Definitywne wyrównanie nieistotnych, sztucznie podsycanych przez zachłanny imperializm, pewnych lokalnych różnic między Polską a Czechosłowacją stało się możliwe dzięki dwu zasadniczym czynnikom: dzięki temu, że władzę w obu państwach objęły masy ludowe, oraz dzięki temu, że oba państwa oparły swoją politykę zagraniczną na sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim, przestając być marionetkami w cudzych rękach.

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim stworzyło przesłanki do usunięcia błędów przeszłości, jak-



VILIAM SIROKY

*wicepremier i minister spraw zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej*

kolwiek błędy te były przede wszystkim spowodowane przez politykę nielicznych, burżuazyjnych klik rządzących, wysługujących się — zarówno w Warszawie jak i w Pradze — kapitalizmowi międzynarodowemu. Nowa, jedynie słuszna, odpowiadająca życzeniom mas ludowych polityka zagraniczna obu państw, jak również fakt przystąpienia do dzieła przebudowy ustroju społecznego w Polsce i Czechosłowacji — doprowadziły w konsekwencji do ścisłego porozumienia.

Nauki płynące z historii obu krajów wykazały nieraz, że z niezgody polsko-czechosłowackiej korzystają zawsze i wszędzie śmiertelni wrogowie Słowiańszczyzny, oraz że niezgoda polsko-czechosłowacka była jednym z czynników, które umożliwiły faszystowskiemu hitlerowskiemu zniszczenie niepodległości Polski i Czechosłowacji i ujarzmienie narodów: polskiego, czeskiego i słowackiego.

W rok niespełna po podpisaniu traktatu doszło w Czechosłowacji do prawdziwie przełomowych zmian: odkryty został spisek bankrutów politycznych — elementów reakcyjnych, które w służbie zachodnich imperialistów i podżegaczy wojennych chciały zawrócić Czechosłowację wstecz, na drogę, która doprowadziła kraj ten niegdyś, w r. 1938/9, do katastrofy. Czujność elementów demokratycznych, z Komunistyczną Partią Czechosłowacji na czele, uniemożliwiła tę próbę i przeciwnie — pełnię władzy oddała w ręce ludu pracującego. Od tej chwili nic już nie mogło stać na drodze do jak najpełniejszego zbliżenia polsko-czechosłowackiego, gdyż dwu państw kierowanych zasadą proletariackiego internacjonalizmu oczywiście nie może nic dzielić, lecz wszystko je łączy.

Okres, który upłynął od chwili zawarcia układu polsko-czechosłowackiego, a zwłaszcza od lutego 1948 r., wykazał nie tylko wytrwałość i żywotność tego układu, ale i potwierdził te oto niezłomne prawdy: że między krajami demokracji ludowej kroczącymi drogą socjalizmu otwarły się nieograniczone możliwości współdziałania nie tylko politycznego, ale i gospodarczego, na platformie „równy z równymi“, przy całkowitym poszanowaniu wzajemnej suwerenności, bez jakichkolwiek usiłowań podporządkowania sobie jednego kraju przez drugi, oraz że Polska i Czechosłowacja dopełniają się pod względem gospodarczym.

Układ polsko-czechosłowacki jaskrawo różni się od wszelkiego rodzaju układów między krajami kapitalistycznymi, które mają na widoku przede wszystkim swoje wilcze apetyty i które może zaspokoić w końcu tylko wojna. W lipcu 1947 roku, w chwili gdy układ polsko-czechosłowacki dopełniony został umową gospodarczą, na zachodzie Europy państwa kapitalistyczne rozpoczynały współpracę w ramach tzw. planu Marshalla. Jest dziś rzeczą wielce ciekawą skonfrontować to, co dała państwom kapitalistycznym tzw. pomoc Marshalla z tym, co dała Polsce i Czechosłowacji oparta na naszym układzie obustronna współpraca.

Tzw. plan Marshalla zaostriżył sytuację międzynarodową, zwiększył niebezpieczeństwo wojny, przyczynił się walenie do zmontowania agresywnego bloku atlantyckiego, przyczynił się do rekonstrukcji nie-

mieckiego potencjału wojennego, przyniósł masom pracującym tzw. krajów marshallowskich wzrost nędzy i bezrobocia, oraz spowodował stratę suwerenności państw kapitalistycznych i ich podporządkowanie imperializmowi amerykańskiemu. W tym samym czasie polsko-czechosłowacka współpraca polityczna i gospodarcza przyczyniła się do zwiększenia sił obozu pokoju na całym świecie i do rekonstrukcji zniszczeń wojennych w obu krajach, oraz stała się jednym z czynników przynoszących masom pracującym obu krajów wzrost dobrobytu, stała się ważnym elementem wzmacniającym suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czechosłowackiej. Dla zobrazowania rozwoju polsko-czechosłowackich stosunków gospodarczych wystarczy powiedzieć, że wymiana handlowa między obu naszymi krajami za okres dwu tylko pierwszych lat współpracy wzrosła dwudziestosiedmiokrotnie w stosunku do okresu poprzedniego.

Oba bratnie państwa, prowadzące gospodarkę planową i korzystające w budowie socjalizmu z pomocy Związku Radzieckiego, nie ograniczyły się w ramach zawartego w marcu 1947 r. układu tylko do wymiany handlowej. Nazajutrz po zawarciu układu Polska i Czechosłowacja rozpoczęły ścisłą współpracę w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, komunikacji i transportu, współpracę w dziedzinie techniki i wymiany doświadczeń naukowych, współpracę w dziedzinie planowania i daleko sięganych, wspólnych inwestycji. Tu trzeba wspomnieć o wykorzystaniu przez Czechosłowację Odry, jako dogodnego szlaku transportowego, oraz o przyznaniu przez Polskę Czechosłowacji strefy wolnocłowej w Szczecinie. Wspólne planowanie i wspólne inwestycje wyrażają się między innymi w budowie polsko-czechosłowackich zakładów energetycznych, co przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia tempa rozwoju przemysłowego obu krajów, będącego rękojmnią stałego i ciągłego wzrostu stopy życiowej polskich i czechosłowackich mas pracujących.

Równoległe z współpracą gospodarczą nastąpiło zbliżenie obu społeczeństw, polskiego i czechosłowackiego, we wszystkich dziedzinach życia. Żywa, nigdy dotąd w takich rozmiarach nie praktykowana wymiana kulturalna stała się niemal że codzienną, żywotną sprawą, zarówno po stronie czeskiej i słowackiej, jak i po stronie polskiej. Można powiedzieć bez przesady, że na poszczególnych odcinkach życia kulturalnego i artystycznego w chwili obecnej osiągnięcia bądź twórczych kolektywów polskich, bądź poszczególnych twórców nie byłyby możliwe bez wzajemnej polsko-czechosłowackiej pomocy. Zobrazowaniem tego faktu może być m.in. sukces sztuki Kani: „Brygada szlifierza Karhana“ w Polsce, jak również wielkie sukcesy naszych filmów, które weszły do trwałego repertuaru kin czechosłowackich. „Ostatni etap“ (czeski tytuł: „Oświęcim“) jest grany w Pradze po dzień dzisiejszy. Ciągłe kontakty pisarzy obu krajów, ciągłe, idące w dziesiątki tysięcy egzemplarzy tłumaczenia najlepszych dzieł literatury czechosłowackiej na język polski i literatury polskiej na język czeski i słowacki — powodują, że nasza twórczość artystyczna staje się prawie że częścią składową polskich i czechosłowackich skarbów kultury.

Olbrzymie osiągnięcia mamy do zanotowania na odcinku współpracy polskich i czechosłowackich Związków Zawodowych, które współdziałają ze sobą w dziele przyśpieszenia budowy socjalizmu w obu krajach.

Lud pracujący Polski i Czechosłowacji, dzieląc się wzajemnymi osiągnięciami — współzawodniczy ze sobą w podwyższaniu produkcji kopalń i hut, jak np. w okręgu Ostrawskim i na Górnym Śląsku. Transportowcy czechosłowaccy i polscy współpracując ze sobą, współzawodniczą w załadunkach towarów wzajemnej wymiany handlowej. Rok rocznie w okresie letnim wybrzeża Bałtyku rozbrzmiewają mową czeską i słowacką, a jak stwierdzają statystyki znanych czechosłowackich uzdrowisk Karlowych Warów i Mariańskich Łaźni, od początku istnienia tych uzdrowisk, a więc w okresie mniej więcej stu lat, nie odwiedziło ich tylu Polaków, co w sezonach 1949 i 1950 r. Podkreślić należy przy tym, że byli to przede wszystkim przedstawiciele klasy robotniczej. W ścisłych kontaktach pozostają organizacje młodzieżowe polskie i czechosłowackie: rok rocznie dzieci czechosłowackie spędzają wakacje w Polsce, a dzieci polskie w Czechosłowacji.

Uczymy się i budujemy również, porównując osiągnięcia i niedomagania prawie ze wszystkich dziedzin życia państwowego. Zbliżenie nasze objęło ostatnio, jak wiadomo, kodyfikację części kodeksów prawnych oraz przepisów dotyczących ubezpieczeń społecznych. Od trzech lat obywatele czechosłowaccy w Polsce korzystają z tych samych zdobyczy socjalnych, co obywatele polscy. Tak samo jest w Czechosłowacji w stosunku do obywateli polskich.

Zywa i ścisła współpraca polsko-czechosłowacka, której przykłady można by cytować na każdym kroku, stała się fundamentem wzajemnych poczynań na arenie międzynarodowej, zarówno w kwestiach gospodarczych jak i politycznych. Polska i Czechosłowacja w oparciu o potężny Związek Radziecki — stoją w pierwszym szeregu światowego frontu obrony pokoju.

Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką ma doniosłe znaczenie dla pokoju światowego. W układzie tym, jak wiadomo, obie strony umawiające się wyraziły chęć stanowczego przeszkodzenia groźbie nowej agresji ze strony Niemiec i jakiegokolwiek innego państwa, które połączyłoby się z Niemcami w polityce agresji.

Polska i Czechosłowacja zagwarantowały sobie wzajemną obronę granic. Jakiegokolwiek zakusy na integralność terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czechosłowackiej — podejmowane przez zbrodnicze, rewizjonistyczne elementy z zachodnich Niemiec — są niebezpieczeństwem jednak o zagrażającym obu państwom. Ta klauzula pomocy wzajemnej, która ściśle łączy się zarazem z istniejącymi między ZSRR a Polską i Czechosłowacją układami sojuszniczymi, jest szczególnie ważną dziś, gdy imperialiści angloamerykańscy odbudowują w zachodnich Niemczech siły agresji, gdy mobilizują jawnie niedobitki faszystowskie przeciw granicy na Odrze i Nysie i przeciw czechosłowackim obszarom sudeckim.

Z perspektywy czterech lat, w obliczu ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej, należy stwierdzić, iż układ polsko-czechosłowacki z dnia 10 marca 1947 roku, w oparciu o układy sojusznicze polsko-radziecki i czechosłowacko-radziecki, jak również w oparciu o układy zawarte przez Polskę i Czechosłowację z Niemiecką Republiką Demokratyczną — jest jednym z ważnych wkładów w dzieło pokoju światowego i bezpieczeństwa w Europie.

Andrzej Piwowarczyk

MIKOŁAJ SZEWCZAK

FASZYSTOWSKI REŻIM TITA SPISKUJE PRZECIW POKOJOWI

Bojąc się śmiertelnie postępów obozu pokoju i socjalizmu, bojąc się jego sukcesów, starając się osłabić obóz ten, zagradzający im drogę do panowania nad światem — monopolisci amerykańscy czynią usilne kroki w celu wzmoczenia hysterii wojennej i zjednoczenia całej reakcji europejskiej (począwszy od chrześcijańskich demokratów i prawicowych socjalistów, a skończywszy na reżimach Franco i Tito). I właśnie w związku z realizowaniem swych agresywnych planów w Europie południowo-wschodniej, mocodawcy zza oceanu zażądali od swego agenta Tita, aby był bardziej aktywny. Z gorączkowym pośpiechem imperialiści zbroją swego sługusa belgradzkiego, klecą z jego udziałem agresywne „osie“ i „bloki“, przekształcają Jugosławię w bazę wypadową grabieżczej wojny na Bałkanach. Z drugiej zaś strony, aby zadowolić imperialistycznych podpalaczy świata, zdrajcy titowscy prześcigają się w służalczości wobec Białego Domu i amerykańskiej kliki generalskiej, prowadząc kraj ku katastrofie. Rząd jugosłowiański wykonuje gorliwie wszystkie rozkazy amerykańskiego „gauleitera“ w Belgradzie — George'a Allena. Wypadki ostatnich czasów wykazują jak daleko zabrnęła klika Tita.

Jak wiadomo, na zlecenie Departamentu Stanu jeden z czołowych titowskich rzeźmieszków — Milovan Djilas — odbył w ubiegłym miesiącu w Londynie szereg narad w tej sprawie. Przy tej okazji rząd laburzystowski wypełnił swoją misję poinformowania rządu belgradzkiego o rozmowach z generałem Eisenhowerem, dotyczących wciągania Jugosławii w wojnę przygotowywaną przez USA na Bałkanach.

Z polecenia Perkinsa udała się do Londynu w pierwszej połowie marca rb. następna z kolei delegacja ze starym renegatem i szpiegiem imperialistycznym Moszą Pijadé'm na czele. Jaka jest jego misja? Militaryzacja Jugosławii idzie pełną parą, co powoduje katastrofalny spadek poziomu życiowego mas pracujących kraju. Polityka faszyzacji i militaryzacji Jugosławii, dyktowana rządowi Tita przez amerykańskiego kolonizatora i „gauleitera“ George'a Allena, doprowadziła titowskich najemców imperializmu do skrajnie zaostrego konfliktu z narodami jugosłowiańskimi.

Od dawna już brytyjska Intelligence Service i wywiad amerykański zajmują się przede wszystkim utrwaleniem współpracy pomiędzy sztabami generalnymi Jugosławii, Grecji, Turcji, Włoch i innych śródziemnomorskich państw z jednej strony, a komisją wojskową generała Eisenhowera, jako głównodowodzącego bloku atlantyckiego — z drugiej strony. Pijade i jego świta w Londynie i w Paryżu ma omówić szczegóły wciągnięcia Jugosławii drogą okólną do agresywnego bloku atlantyckiego, oraz podporządkowania armii jugosłowiańskiej dowództwu Eisenhowera.

Szerokie masy pracujące Jugosławii uświadamiają sobie z każdym dniem coraz bardziej, że krwawy faszystowski terror w kraju, kolonialny wyzysk klasy robotniczej, biednego i średniego chłopstwa i bezpośrednia groźba wojny — to rezultat odizolowania Jugosławii od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rezultat jej ujarznienia przez imperializm amerykańsko-angielski. Najszerze masy przekonały się naocznie o faszystowskim charakterze rządów titowskich. Ten antydemokratyczny, faszystowski charakter reżimu Tita znalazł wyraz zarówno w najnikczemniejszego pokroju zdradzie interesów narodowych Jugosławii i całkowitym podporządkowaniu jej pod względem politycznym i gospodarczym imperializmowi amerykańsko-angielskiemu, jak i w zlikwidowaniu ustroju demokracji ludowej, przywróceniu kapitalizmu i przeobrażeniu kraju w obóz wojskowy, gdzie panują: okrutny terror, niesłychana nędza, głód.

Militaryzacja kraju znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w strukturze budżetu państwowego, we wzroście wydatków wojennych. Kwotę 120 miliardów dinarów, czyli 70% budżetu na rok bieżący, wydaje się na utrzymanie armii, której stan równy jest stanowi z okresu wojny, oraz na uzbrojenie i budownictwo strategiczne. Tak np. tylko na niedługiej przestrzeni między miastami Szabac a Waliewo buduje się 6 nowych lotnisk, spośród których dwa większe — w Lajkowcu i Dywcy. W okolicach Batajnicy buduje się olbrzymie lotnisko o wybiegu startowym 4 km. Wzdłuż granic Węgier, Rumunii i Bułgarii buduje się fortece. Na budowę drogi strategicznej Nisz—Caribrod, będącej przedłużeniem autostrady Triest—Zagrzeb—Belgrad i drogi Belgrad—Nisz, preliminowano w bieżącym roku ponad 10 mil. dinarów. W tym samym czasie mnóstwo faktów świadczy o wstrząsających materialnych warunkach życia robotników. A więc zarobek miesięczny robotnika wynosi przeciętnie 3—3,5 tysiąca dinarów, urzędnika 3,5—4 tys. dinarów. Minimum utrzymania zaś, przy z każdym dniem rosnących cenach, wynosi przynajmniej 8—10 razy więcej, czyli około 30 tys. dinarów. Na podstawie dekretu titowskiego o wolnym rynku, cena smalcu wynosząca w 1948 r. 200 dinarów, a w 1949 r. 800 dinarów — w roku bieżącym wzrosła w styczniu do 1.250 dinarów. Cena jednego kg mąki wzrosła w tym samym czasie z 60 dinarów na 290, cena cukru z 100 dinarów na 750, ziemniaków zaś z 10 na 180 dinarów. Od roku 1945 do chwili obecnej ceny artykułów żywnościowych wzrosły przeciętnie o 750%, podczas gdy zarobki robotników i pracowników wzrosły przeciętnie zaledwie o 9%. Głodujący mieszkańcy miast i osiedli robotni-

czych zmuszeni są do tulaniania się od wioski do wioski i zebrania o trochę mąki w zamian za ostatni dobytek.

Pogłębiający się kryzys polityczny w titowskiej Jugosławii, który spłócił się z ostrym kryzysem ekonomicznym, oraz rosnący opór najszerszych mas ludowych, przyczyniają się coraz bardziej do osłabienia kliku Tita. Na wojenne przygotowania władców belgradzkich masy pracujące odpowiadają wzmożoną walką i coraz silniej zwierają swoje szeregi. Setki tysięcy robotników uchylają się od pracy dla wzbogacenia monopolistów amerykańskich i uciekają z fabryk i innych miejsc pracy, obniżają wydajność pracy, psują urządzenia fabryczne, łamią grabieżcze plany eksportowe. W ciągu ostatnich miesięcy 24.800 robotników portowych i chłopów zmobilizowanych do pracy przymusowej, odmówiło wyładowania materiału wojennego. Mimo niesłychanego terroru policji Rankovića, produkcja we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, które pracowały bezpośrednio na cele eksportu i potrzeby imperialistycznej produkcji wojennej, spadła w ciągu 1950 r. w porównaniu z 1949 r. prawie o 40%. Wydajność pracy zmniejszyła się o 32%. W ciągu 6 miesięcy ubiegłego roku porzuciło pracę w kopalniach Serbii i Chorwacji 30%, w Bośni i Hercegowinie 28% przymusowo zwerbowanych robotników. Tak np. w ciągu kilku miesięcy 1950 r. w dużej kopalni ołowiu i cynku Trepcza uciekło z pracy przeszło 10,5 tysiąca robotników. W kraju utworzone zostały i działają specjalne urzędy powołane do mobilizacji siły robotniczej do bezpłatnych prac przymusowych — na wzór organizacji Todt'a, która istniała w okresie II Wojny Światowej w Niemczech hitlerowskich.

Titowska polityka rabowania produktów rolnych tak jest opracowana przez agenturę kułacką, że cały ciężar spada na biedotę wiejską i średniaków. Chłopom odbiera się wszystko do ostatniego kilograma zboża i ostatniej kury. Dla tego chłopi, pod kierownictwem nielegalnych organizacji komunistycznej klasy robotniczej, występują czynnie przeciw reżimowi wyzysku i ucisku. Plan rolnictwa wykonany został za ledwie w 60%, co przyczyniło się do katastrofalnego fiaska titowskiego grabieżczego planu eksportu produktów rolniczych do państw zmarshallizowanych.

Swym agresywnym spiskiem przeciwko pokojowi na Półwyspie Bałkańskim titowcy bezczelnie rzucają wyzwanie miłującym pokój i wolność narodom Jugosławii.

Mikołaj Szewczak.

K-Wska

TARAS SZEWCZENKO

1814 - 1861

Narody ZSRR a z nimi wszystkie siły postępowe i demokratyczne w świecie obchodzą w tym roku 90-tą rocznicę zgonu jednego z najznakomitszych synów narodu ukraińskiego — Tarasa Szewczenki. Ten największy poeta Ukrainy oraz jeden z wielkich poetów świata, zarazem artysta malarz i grafik, a przy tym wybitny działacz polityczny, genialny wyraziciel rewolucyjnych dążeń najbiedniejszych i najbar-

dziej uciemiężonych warstw narodu ukraińskiego w epoce ciężkiego kryzysu, jaki przeżywał ustrój feudalno-pańszczyźniany w Rosji — był ojcem literatury ukraińskiej i największym z twórców ukraińskiego języka.

Szewczenko żył w epoce „mikołajewskiej“, najposępniejszej w dziejach pańszczyzny w Rosji, kiedy to położenie ludu pracującego na Ukrainie i w innych częściach ówczesnej Rosji było spotęgowane uciskiem narodowym.

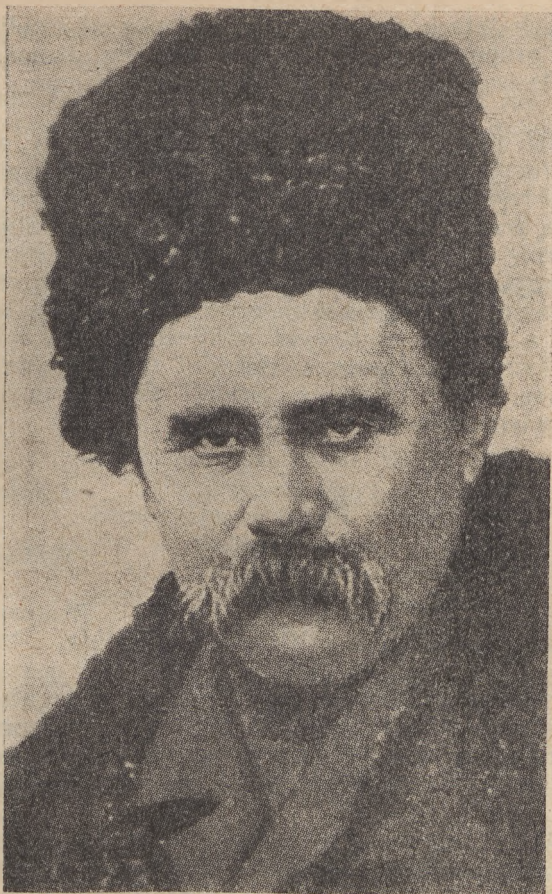
Historycznej roli Szewczenki nie można oddzielić od jego osobistego losu. Życie jego jest odbiciem doli ludu, z którego pochodził. Urodził się w 1814 r. w Kijowszczyźnie jako syn biednego chłopca pańszczyźnianego. Zostawszy sierotą w 8-ym roku życia, tułał się jako pastuszek, jako „popychadło“ do usług u zamożniejszych chłopów.

Znamienne są jego wędrowki w dzieciństwie w poszukiwaniu człowieka, który by nauczył go rysować i malować. To było najbardziej zdecydowanym dążeniem i najsilniejszą tęsknotą jego dzieciństwa i młodości. Wreszcie jako służący swojego dziedzica, od którego doznawał niemało zniewag, udaje się w 1831 r. wraz z nim do Petersburga. Dzięki swoim „studiom“ rysunkowym (podczas letnich, „białych“ nocy petersburskich wykradał się do parków, gdzie rysował posągi bogiń) — poznaje jednego z rosyjskich artystów malarzy i za jego pośrednictwem i pomocą zostaje wykupiony od dziedzica z niewoli. Staje się uczniem słynnego artysty malarza Briułłowa w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.

Wkrótce potem zaczyna pisać wiersze. I jakkolwiek wysoce utalentowany jako artysta malarz i zarazem niezwykle muzykalny — zrozumiał jednak, że powołaniem jego i posłannictwem jest poezja, i to poezja świadomego buntu rewolucyjnego i klasowego.

Pierwszy tom jego poezji wychodzi w 1840 r. pod nazwą „Kobzar“ (Kobziarz). Następuje okres usilnej i owocnej pracy poetyckiej, artystycznej i społecznej. Po „Kobziarzu“ poeta pisze szereg wierszy i poematów. Jak „Hajdamaki“, „Hamalija“, „Kaukaz“, „Najemnica“, misterium „Wielki loch“, poemat satyryczny „Sen“ i inne. Rewolucyjny charakter tych utworów zwrócił na poetę uwagę policji carskiej.

W 1847 r. Szewczenko zostaje aresztowany za swoją działalność poetycką i polityczną, oraz za udział w tajnym związku patriotów ukraińskich, rosyjskich i polskich, pn. „Bractwo Cyrylo-Metodejskie“, wysuwającym hasła demokratyczne i postulat zjednoczenia wolnych narodów słowiańskich. Po procesie zesłano poetę do dzikiego Kraju Orenburskiego i wcielono jako żołnierza do tamtejszego garnizonu. Car Mikołaj dopisał własnoręcznie na wyroku sądowym: „Trzymać pod surowym nadzorem i zabronić pisać i rysować“. Mimo tego zakazu nieugięty Szewczenko pisał nadal wiersze i poematy pełne rewolucyjnego rozmachu. Został za to surowo ukarany: osadzono go na pół roku w twierdzy. Potem do końca zesłania jednym tylko wierszem ten nieujarzmiony bojownik dowiódł, że nie dał się ugiąć. Mianowicie, na wieść o wojnie krymskiej w wierszu pełnym płomiennej nienawiści



TARAS SZEWCZENKO

woła — „Leje się znowu chłopska krew... koronowani kaci znów jak psy głodne o kość się gryzą“.

Po 10-ciu latach (1857) na skutek amnestii Szewczenko zostaje zwolniony z zesłania. Powróciwszy do Petersburga, może zająć się sztuką i poezją, której oddaje bez reszty ostatnie lata swojego życia, pracując żarliwie i bez wytchnienia. Szkicuje i maluje gorączkowo. Również pisze wiersze liryczne, poematy „Maria“, „Neofici“ i „Dumy“, utwór dramatyczny „Nazar Stodola“, oraz kilka opowiadań i powieści w języku rosyjskim.

Umarł w dn. 10 marca 1861 r., wskutek choroby nabytej na zesłaniu, mając lat 47. Pozostał do końca wierny swoim przekonaniom, które wytrzymały wielką próbę. Dziesięcioletni pobyt na zesłaniu nie zagłuszył w nim poczucia obowiązków obywatelskich i godności ludzkiej. „Powiedziałem sobie, że nie zrobią ze mnie żołdaka — i nie zrobili“ — pisał w swoim pamiętniku.

W ostatnich latach swojego życia Szewczenko zbliżył się i zaprzyjaźnił z grupą rosyjskich rewolucjonistów demokratów: Czernyszewskim, Dobrolubowem, Sałtykowem-Szczedrinem, Niekrasowem i innymi.

Nienawdził rosyjskich obszarników i urzędników, ale dla rosyjskiego ludu pracującego żywił gorącą miłość i współczuł mu głęboko. Zachwycał się rosyjską literaturą i językiem, w którym pisał wiersze i opowiadania, a nawet pamiętniki. W pamiętniku swoim wyraża głębokie uwielbienie dla Puszkina, Lermontowa i Tiutczewa.

Gorąca przyjaźń łączyła poetę również z rewolucjonistami polskimi, m.in. Zygmuntem Sierakowskim, oraz poetą polskim Antonim Sową-Zeligowskim, z którym przebywał na zesłaniu. W wierszu „Kiedy byliśmy kozakami“ poświęconym polskim rewolucjonistom, wspomina poeta czasy, kiedy Ukraińcy „bratali się z wolnymi Lachami“, a kończy ten wiersz słowami:

...Bo widzisz, polski bracie mój i druhu,
Nienasyceni księża i magnaci
Sprawcami są rozłaki naszej i obcości,
Szlibyśmy teraz wspólną drogą.
Daj Kozakowi rękę znowu
I serce czyste przed nim otwórz, bracie.

Znał dobrze język polski i literaturę, uwielbiał i tłumaczył Mickiewicza.

Szewczenko był jednym z czynniejszych propagatorów idei słowiańskiej w społeczeństwie ukraińskim. Głosił konieczność stworzenia ogólnosłowiańskiej republiki federacyjnej. Na zesłaniu jeszcze bardziej umocniła się w umyśle poety idea „zespoleńcia braci jedнопlemiennych“.

Twórczość Szewczenki była do głębi ludowa. Jego poematy i wiersze liryczne opowiadania i pamiętniki, przepojone są gorącą miłością do wyzyskiwanych mas ludowych. Cierpienia i męki ludu ukraińskiego były podstawową treścią jego twórczości: „Ciałem i duszą, — pisał on w jednym z listów — jestem synem i bratem naszego nieszczęsnego ludu, jakżeż ja mogę złączyć się z sobaczą krwią pańską?“. Sam siebie nazywa „poetą chłopskim“: „Nechaj budu muzyčyj poet“.

W swojej działalności literackiej i społecznej Szewczenko był konsekwentnym, nieugiętym i głębokim wyrazicielem hasel rewolucji chłopskiej, męskim i śmiałym bojownikiem o zrzucenie absolutyzmu i bezprawia, był oskarżycielem burżuazyjno-obszarniczego wyzysku i zafania. Razem z innymi rosyjskimi demokratami-rewolucjonistami walczy o podźwignięcie uciemiężonych mas chłopskich, przygotowanie ich do socjalnej rewolucji, dąży do stworzenia społeczeństwa wolnych i równouprawnionych obywateli, społeczeństwa bez podziału na „chłopa i pana“. Jest zdania, że do zwycięstwa nad znieprawionym celem konieczną rzeczą jest powstanie zbrojne. Wyczekuje dnia, kiedy lud „rozbije tron — rozwali porfiry“ i „cara na szafot powiedzie“. W swoim „Testamencie“ Szewczenko nakazuje swoim rodakom, by po jego pogrzebie „rozerwali kajdany“, krwią wroga „zrosili wolność“.

i w „wielkiej, wolnej, nowej rodzinie“ również o nim wspomnieli „do brym, cichym słowem“.

Od najmłodszych lat rozumiał, że jako poeta ma do spełnienia wielką misję: poezją swoją ma podnosić na duchu, pobudzać i zagrzewać do walki swój uciemiężony i sponiewierany lud.

Poprzez swoją poezję stał się duchowym wodzem narodu.

Wszedł do literatury jako bojownik, w każdy swój utwór wkładał głęboką nienawiść do znienawidzonego ustroju.

Wszedł do życia społecznego, by wypowiedzieć płomienny protest, który wybucha z każdej stronicy jego utworów.

K. W-ska

ТАРАС ШЕВЧЕНКО

ЗАПОВІТ

Як умру, то поховайте мене на могилі,
серед степу широкого на Україні милій,
щоб лани широкополі, і Дніпро, і кручі,
було видно, було чути, як реве ревучий.

Як понесе з України кров ворожу... о, тоді я у синєє море і лани і гори — все покину і полину до самого Бога молитися... А до того — я не знаю Бога.

Поховайте та вставайте, кайдани порвіте і вражою злою кров'ю волю окропіте. І мене в сім'ї великій, в сім'ї вольній, новій, не забудьте пом'янути незлим тихим словом.

TARAS SZEWCZENKO

TESTAMENT

A kiedy umrę — złóćcie Me ciało do mogiły,
Śród stepu szerokiego Na Ukrainie miłej.
Aby bezbrzeżne pola I Dniepr z rodzinnej strony
Było widać, było słyhać, Jak huczy spieniony.

Gdy spłynie w niebieskie morze Z wodami Ukrainy
Krew wszystkich wrogów — wtedy I wzgórza i doliny
Opuszczę, pójdę do nieba I u boskiego proga
Pomodłę się. Ale dotąd Ja nie znam Boga.

Po moim pogrzebie wstańcie, Zerwijcie pęta,
Niech wolność waszą orosi Krew wraża i przeklęta.
I mnie w rodzinie wielkiej, W rodzinie wolnej, nowej
Nie zapomnijcie nazwać Dobrym, cichym słowem.

Z ukraińskiego przełożył

Krzysztof Gruszczyński

SŁOWIANIE AMERYKAŃSCY KONTYNUUJĄ WALKĘ O POKÓJ

W komunikacie przesłanym do prasy amerykańskiej w dniu 10 marca br. Jerzy Pirinski, sekretarz Egzekutywy Kongresu Słowian Amerykańskich, obrazuje aktualne wysiłki Słowian amerykańskich w powszechnej już dzisiaj na terenie całych Stanów Zjednoczonych walce o pokój. Organizują oni w tym celu liczne własne akcje albo mobilizują poparcie dla analogicznych akcji, podejmowanych przez innych obywateli amerykańskich niesłowiańskiego pochodzenia.

Toteż z gorącym poparciem Słowian amerykańskich spotkała się ostatnio akcja 65 amerykańskich wybitnych pisarzy, uczonych, przedstawicieli związków zawodowych, farmerów, duchowieństwa i innych, zorganizowana w połowie lutego br. pod nazwą „Amerykańska krucjata na rzecz pokoju”. Stąd też i tytuł, jaki Pirinski nadał swemu komunikatowi prasowemu: „Slavic Americans in the Peace Crusade”. (Słowianie amerykańscy w krucjacie na rzecz pokoju).

Jako cel swój „American Peace Crusade” wytknęła: „popieranie wysiłków osiągnięcia pokoju we wszystkich ośrodkach przemysłowych i rolniczych oraz rozwinięcie na rzecz pokoju potężnego ruchu w fabrykach i w farmach, w domach, w szkołach i w kościołach”, — aby „pouczyć Kongres w Waszyngtonie i Prezydenta o woli utrzymania pokoju wśród wszystkich Amerykanów niezależnie od ich wiary, koloru i przekonań politycznych”.

Silne dążenie do utrwalenia pokoju nurtujące w społeczeństwie amerykańskim znajduje swój wyraz w licznych listach nadsyłanych do redakcji czasopism amerykańskich. Pirinski podkreśla, że wśród autorów takich listów znajduje się znaczny odsetek obywateli amerykańskich pochodzenia słowiańskiego, jak świadczą o tym ich nazwiska. Pirinski cytuje ustępy z listu obywatelki J. M. Grzelak z Jeffersville, Indiana, ogłoszonego w „The Louisville Times”. Czytamy tam: „Skoro w ogóle dopuszczacie możliwość, że powinniśmy przygotowywać się do wojny, już znajdujecie się na drodze do wojny. Ludzie pracy powinni dać do zrozumienia ludziom z administracji państwowej w Waszyngtonie, że pragną pokoju i żądają, aby bogate zasoby tego kraju były użyte dla dobra narodu, a nie dla garstki ludzi, którzy z wojny ciągną zyski pieniężne. Straty w ludziach na polu bitwy w Korei mówią, kto płaci za to, natomiast cyfry zysków na Wall Street wykazują, kto na tym zarabia. Za 71 miliardów dolarów, które Truman chce przeznaczyć na wojnę, można by zbudować domy, szkoły i szpitale dla każdego i dla każdej gminy w Ameryce i jeszcze zostałoby bardzo wiele na ulepszenie opieki lekarskiej i podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego”.

Z komunikatu prasowego Pirinskiego dowiadujemy się również, że prof. Jan Marsalka, obecny prezydent Kongresu Słowian Amerykańskich, zarazem jeden z przywódców Partii Postępowej USA, uczestniczył jako przewodniczący w licznych delegacjach amerykańskich do ONZ z żądaniem zawarcia paktu pokoju pięciu mocarstw, wyjęta

spod prawa broni atomowej, redukcji zbrojeń, demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec, oraz zabezpieczenia praw i wolności narodów.

Pirinski kończy swój komunikat stwierdzeniem:

„...pomimo wszystkich trudności i terroru — wolność miłujący Słowianie amerykańscy są stanowczo zdecydowani odegrać ważną rolę w rozwinięciu ruchu pokoju w przemysłowych i rolniczych ośrodkach kraju. Stoją oni bezwarunkowo na stanowisku, że należy pracować na rzecz pokoju i przyjacielskiej współpracy między narodem amerykańskim a narodami słowiańskimi i innymi narodami demokratycznymi. Żadne środki zastraszenia, żaden terror nie zmuszą Słowian amerykańskich do popierania wojny w Korei albo remilitaryzacji i ponownej nazyfikacji Niemiec. Oni są za pokojem a przeciw wojnie“.

W ramach „Krucjaty Słowian amerykańskich na rzecz pokoju“ udała się delegacja przedstawicieli różnych organizacji i ugrupowań, w której między innymi wzięli udział prof. Marsalka, i J. Pirinski, do Departamentu Stanu, aby wyrazić protest przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i uwolnieniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Delegację przyjął Francis Russell, szef Sekcji Stosunków Zewnętrznych, w towarzystwie urzędników Departamentu Stanu.

W imieniu delegacji wystąpił Abe Feingless, okręgowy dyrektor Międzynarodowego Związku Robotników Futrzano-Skórzanych, oświadczając Russellowi, że polityka remilitaryzacji Niemiec wywołała głębokie wzburzenie i potępienie wśród szerokiej rzesz ludności, i że organizacje i ugrupowania biorące udział w delegacji żądają powrotu do uchwał poczdamskich Wielkiej Czwórki w sprawie denazyfikacji Niemiec.

Po nim wystąpili prof. Marsalka i J. Pirinski.

Marsalka podkreślił silną opozycję Słowian amerykańskich wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i innych akcji polityki zagranicznej Departamentu Stanu, prowadzącej do wojny. Polityka odbudowy znieprawionego Wehrmachtu zagraża poważnie pokojowi i pomyslnemu rozwojowi ludu amerykańskiego i innych ludów na całym świecie. Marsalka wyjaśnił, że wielu Słowian amerykańskich ma rodziny w słowiańskich krajach Europy i że pragną oni żyć z nimi i wszystkimi innymi narodami demokratycznymi w stosunkach pokojowych, a nie w wojnie.

Pirinski dodał, że podczas wojny rząd USA zapewniał Słowian amerykańskich i cały lud Ameryki, że hitlerowscy i japońscy przestępcy wojenni zostaną surowo ukarani, że nie dopuści się, aby Niemcy i Japonia ponownie zagroziły pokojowi świata. Zacytował on niektóre listy do Kongresu Słowian Amerykańskich od poprzedniego prezydenta, Roosevelta. W jednym z tych listów skierowanym do delegatów na II Kongres Słowian Amerykańskich w Pittsburgu na jesieni 1944 r. F. Roosevelt napisał: „Dzień wyzwolenia ludów krwi słowiańskiej w Europie zbliża się, a wraz z tym czas wymiaru karzącej sprawiedliwości hitlerowskim grabieżcom“. W liście tym prez. Roosevelt wspominał o przyszłej radości Słowian amerykańskich „w momencie uwolnienia znajomych i krewnych spod jarzma hitlerowskiego i sprowadzenia ciemieńców hitlerowskich za kraty sądowne“.

„Obecna polityka ponownego zbrojenia hitlerowców i udzielania amnestii setkom największych przestępców wojennych przez władze amerykańskie w Niemczech i przez sam Departament Stanu, jest jaskrawym pogwałceniem zobowiązań wojennych o ukaraniu zbrodniarzy hitlerowskich. Polityka ta jest zdradą zasad antyfaszystowskich z czasów wojny przeciw agresorom osi, zdradą uchwał poczdamskich w sprawie demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec“ — mówił Pirinski. Argumenty należące do kategorii „co się stało, to się nie odstanie“, przy pomocy których Departament Stanu usiłował usprawiedliwić swą politykę, są równie oburzające. Twierdzenia, że Zachodowi zagraża agresja ze strony Europy Wschodniej, są tak samo kłamliwe jak te, którymi posługiwali się hitlerowcy, gdy rozpętali Drugą Wojnę Światową w obronie „cywilizacji zachodniej“. Świat aż nadto dobrze uświadamia sobie, jak niemieccy militaryści „bronili“ cywilizacji zachodniej, — aby nie dać ponownie zwieść się przez to kłamstwo.

„Czyż wy w Departamencie Stanu nie jesteście ani trochę zakłopotani z tego powodu, że posługujecie się tymi samymi argumentami hitlerowskimi?“ — zapytał Pirinski Russella. „My, którzy znamy ludy słowiańskie, zamieszkujące większą część Europy wschodniej, uważamy za swój obowiązek wobec pokoju i sprawy pomyślnego rozwoju ludu amerykańskiego oświadczyć, że narody słowiańskie nie są agresorami. Cała ich historia jest zaprzeczeniem kłamstwa, jakoby zagrażały one Europie zachodniej i Ameryce. To właśnie ich kraje zagarniali i niszczyli niemieccy i inni militaryści“.

Pirinski zakończył, zwracając uwagę na fakt, że amerykańska polityka remilitaryzacji i renazyfikacji Niemiec jako bazy dla nowej wojny agresywnej wzbudza oburzenie i nienawiść w stosunku do USA ze strony miłujących wolność ludów świata. Zażądał on, aby porzucono tę samobójczą politykę i aby zachowywano postanowienia uchwał poczdamskich odnośnie do stworzenia zdemilitaryzowanych i zdenazyfikowanych, demokratycznych, zjednoczonych i pokojowych Niemiec. To powinno stanowić linię przewodnią delegacji amerykańskiej podczas obecnych rozmów w Paryżu w sprawie ustalenia porządku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych: Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Delegat z Los Angeles opowiedział o wiecu 5.000 osób, protestujących przeciw uwolnieniu przestępców wojennych i przeciw środkom zmierzającym do odbudowy niemieckiej maszyny wojennej. Wystąpiły dwie kobiety, mówiąc urzędnikom o swoich obawach, że mogą stracić swoich synów, jeśli wybuchnie nowa wojna światowa. „Chcemy pokoju, a nie wojny“ — wołały one, a łzy przerywały ich słowa.

Russell odpowiedział, że zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa światowego istnieje ze strony „agresji komunistycznej“, a obrońców pokoju nazwał „agentami Moskwy“.

Feingless oświadczył Russellowi, gdy ten skończył, że argumenty jego nie były bynajmniej przekonywujące i że delegaci, obrońcy pokoju, są gotowi raczej narazić się na wszelkiego rodzaju oszczerstwa,

aniżeli stać się podżegaczami wojennymi. Stwierdził on, że był w Europie i widział, co wyrządzili hitlerowscy zbrodniarze wojenni narodowi żydowskiemu, narodom słowiańskim i innym krajom wschodniej i zachodniej Europy.

Prof. Marsalka był jeszcze bardziej wzburzony. Oświadczył on Russellowi, że rząd Stanów Zjednoczonych, administracja trumanowska i reakcyjniści republikańscy nie występują w obronie wolnych ludów świata, ale w obronie reakcji światowej: Li Syn-mana, Czang Kai-szeka, Bao Dai'a i innych sprzedajnych despotów i morderców ludu. Przypomnił on o inwazji wojsk Li Syn-mana na Koreę Północną w pierwszych dniach wojny w Korei i powołał się w tym celu na mapę, którą zamieścił „New York Times“.

Coraz więcej ludzi uświadamia sobie antyludowy, antydemokratyczny charakter i cele obecnej zagranicznej i wewnętrznej polityki rządu i nieszczęsne skutki tej polityki w zakresie praw demokratycznych ludu amerykańskiego i wolności obywatelskich w USA, gdzie linčuje się i uśmierca na krześle elektrycznym Murzynów za to, że są oni Murzynami i że chcą wolności i sprawiedliwości, pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Następny delegat Paul Robeson także w bynajmniej nie łagodnych słowach zdemaskował kłamstwo, że „rząd Trumana broni wolnych ludów świata“, i wskazał na ciężki los, jaki jest udziałem 15 milionów Murzynów w Stanach Zjednoczonych.

Oto co oświadczyli uczestnicy Pielgrzymki Pokoju do Waszyngtonu w dniu 15 marca. Głosy ich były prawdziwym głosem ludu amerykańskiego, którego olbrzymia większość pragnie pokoju, a nie nowej wojny światowej. Tego głosu w obronie pokoju nie można przemilczeć.

Press Release.

American Slav Congress.

15 — 22 marca 1951.

PRZEGLĄDY I ROCZNICE

HUGO KOLLĄTAJ

(w 200-ą rocznicę urodzin)

W roku tym Polska, a wraz z nią cały świat kulturalny, obchodzi 200-ą rocznicę urodzin wielkiego myśliciela i bojownika postępu — Hugona Kollątaja. Urodził się on w Kieleckiem, w rodzinie niebogatej szlachty. Już mając 18 lat, został doktorem filozofii, po czym wyjechał na studia do Wiednia i Rzymu. Po pięciu latach wraca do kraju, jako doktor teologii i prawa, wyświęcony na księdza i nadto jako członek Instytutu Naukowego w Bolonii, a mając 24 lata zostaje mianowany kanonikiem kapituły krakowskiej.

Jako człowiek o światłym umyśle, naukowiec, o dużym poczuciu obowiązków społecznych, Kollątaj wszedł w skład Komisji Edukacyjnej. Pracował w niej w ciągu 10 lat, reformując średniowieczną Akademię Krakowską, a także całe szkolnictwo — szkoły wojewódzkie, powiatowe i parafialne. Celem tych reform było uwolnienie szkolnictwa od dogmatycznego stosunku do nauki i wprowadzenie do programów szkolnych nowych dziedzin w oparciu o ówczesne osiągnięcia nauki. Reformy te zostały wrogo przyjęte przez zacofany kler i nieoświeconą masę szlachecką. Nie zniechęciło to Kollątaja, który nadal głosił, że: „dzieci szlacheckie, równie jak dzieci chłopskie, nie innego są w społeczności, jak tylko dzieci“. Kollątaj był wojującym antyklerykałem. „Nikt bardziej nad jezuitów — pisał on — nie czuł, jak trudno jest w narodzie nadto z naukami i umiejętnościami oswojo-

nym przewodzić, wygodniej więc było im utrzymać swój kredyt w kraju fanatyckim, zajętem suchymi nabożeństwami praktykami“.

W swej walce z klerykalizmem Kollątaj szedł konsekwentnie dalej. Żądał, by podporządkować kościół władzy państwowej i przedstawiać wszelkie akta papieskie przed ogłoszeniem do akceptacji władzy świeckiej, której też należy dać prawo zwoływania synodu dla orzeczeń w sprawach majątkowych kościoła i dyscypliny duchowieństwa.

Od roku 1785 Kollątaj przeszedł wyłącznie do pracy politycznej. Zostawszy referendarzem litewskim, przeniósł się do Warszawy i wszedł w grono czołowych polityków Stronnictwa Patriotycznego. Ogłosił wtedy pierwsze swoje dzieło polityczne: „Do St. Małachowskiego, referendarza koronnego, Anonima listów kilka“, propagujące reformę ustroju.

Wokół Kollątaja skupili się przedstawiciele myśli postępowej w formie klubu politycznego pn. „Kuźnica“, gdzie dyskutowano sprawy ustrojowe i problemy przyszłej rewolucji. Niebawem z inicjatywą Kollątaja i jego współpracownika, prezydenta Warszawy — Dekerta, odbył się zjazd przedstawicieli miast polskich, który wysunął postulaty przywrócenia mieszczaństwu dawnych swobód, udziału w sejmie itd. Myśli te uwzględniła Konstytucja 3 maja.

Po objęciu rządów przez „Targowicę“, Kollątaj udał się do Saksonii, gdzie wziął udział w przygotowaniu

powstania kościuszkowskiego, podkreślając konieczność zabezpieczenia interesów miast i ludu wiejskiego oraz wciągnięcia mas ludowych do walki o niepodległość. Kollatajowi należy przypisać wpływ na ogłoszenie Uniwersału Połanieckiego i rozkazu Kościuszki z kwietnia 1794 r., polecającego wezwanie ludu pod zaborem pruskim do łączenia się z powstaniem.

Po upadku powstania Kollataj znalazł się na obszarze zajętym przez Austrię, gdzie go uwięziono i do roku 1802 trzymano w Ołomuńcu. W końcu zwolniony, powrócił do pracy oświatowej, organizując wraz z Czackim Liceum Krzemienieckie.

Do końca życia poświęcał się już tylko usuwaniu „nierówności edukacji bogatego i biednego“. Zmarł 28 lutego 1812 r.

Kollataj był jednym z czołowych przedstawicieli polskiej myśli postępowej końca XVIII i początku XIX wieku. Wraz z Kościuszką, Krasińskim, Konarskim i Dekertem należy on do ludzi, którzy w najbardziej tragicznym okresie dziejów Polski przedrozbiorowej, podjęli walkę o uratowanie państwa przed zagrażającym mu upadkiem i którzy zarazem dali początek doniosłemu przewrotowi umysłowemu w Polsce.

kk

W OSIEMDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ KOMUNY PARYSKIEJ

W roku bieżącym upływa 80 lat od chwili proklamowania Komuny Paryskiej — pierwszego na świecie rządu dyktatury proletariatu.

Osiemdziesiąt lat temu proletariat, będący dotychczas w walkach społecznych jedynie — jak mówi Stalin — „siłą roboczą rewolucji burżuazyjnych, okłamywany i rozbrajany po osiągnięciu przez burżuazję swych celów“ — wystąpił w osobach robotników paryskich jako świadomy przeciwnik burżuazji do walki przeciw jej hegemonii nad podstawowymi, pracującymi masami narodu, do walki o własne państwo, własną władzę, o zapoczątkowanie przebudowy świata na proletariacki, socjalistyczny ład.

Komuna była pierwszą na świecie próbą zburzenia biurokratyczno-militarnej maszyny ucisku. Był to rewolucyjny, żywiołowy odruch ludu Paryża. Nieszczęśliwa wojna z Prusakami, zakończona zdradą rządu burżuazyjnego, który 28. I. 1871 r. skapitulował i podpisał rezejm z Bismarckiem, cierpienia, jakich lud Paryża doznał w czasie obłożenia, bezrobocie wśród robotników, jak również ruina drobnomieszczaństwa, oburzenie mas na klasy wyższe i władzę, która wykazała całkowitą nieudolność, wzrastający ferment w łonie klasy robotniczej niezadowolonej ze swego losu oraz obawy o losy republiki, spowodowane przez zupełnie reakcyjny skład

Zgromadzenia Narodowego — poprowadziły lud Paryża 18 marca 1871 r. na barykady. Rewolucja ta oddała władzę w ręce Gwardii Narodowej, której oddziały jeszcze tego samego dnia zajęły wszystkie urzędy państwowe. W 10 dni później, w wyniku przeprowadzonego plebiscytu, została proklamowana Komuna (gmina) miasta Paryża. Lud został panem sytuacji; władza przeszła w ręce proletariatu.

Następstwa ogłoszenia Komuny z początku miały charakter dosyć różnorodny i nieokreślony. Przyłączyły się do niej również elementy, które miały nadzieję, że Komuna podejmie na nowo wojnę z Prusakami i doprowadzi ją do zwycięskiego zakończenia, a także poparli ją drobni kupcy, których od ruiny uratowało odroczenie przez Komunę płatności weksli i komornego, czego nie chciał im dać rząd burżuazyjny. Sympatyzowali z Komuną częściowo także burżuazyjni republikanie, obawiający się, że reakcyjne Zgromadzenie Narodowe przywróci monarchię. Główną jednak rolę w tym ruchu odgrywali oczywiście robotnicy i rzemieślnicy paryscy; niektórzy spośród nich należeli nawet do I Międzynarodówki.

Drobnomieszczaństwo i burżuazyjni republikanie wkrótce ostygli i pozostali w tyle. Jedynie robotnicy pozostali wierni Komunie do końca. Opuszczona przez chwilowych so-

juzników i przez nikogo nie wsparta — Komuna skazana została na nieuchronną klęskę. Czego jednak przede wszystkim Komunie brakowało — to czasu i swobody działania, pozwalających na dokładne rozważenie się w sytuacji i na przystąpienie do realizacji programu.

Komuna nie zdążyła zabrać się jeszcze do pracy, gdy wersalski „rząd zdrady narodowej“ z Thierssem na czele — poparty przez całą burżuazję, dla której, jako dla świata zbudowanego na wyzysku i ucisku tworzące się nowe prawa i nowy aparat państwowy stanowiły śmiertelną groźbę — rozpoczął działania wojenne przeciwko Paryżowi.

Przedstawiciele francuskiej i niemieckiej reakcji podali sobie ręce, aby wspólnym wysiłkiem zadać śmiertelny cios rewolucji. Sto tysięcy francuskich żołnierzy, zwolnionych z pruskiej niewoli, rzucono na Paryż do walki z Komuną. Po podpisaniu haniebnego pokoju przez rząd wersalski, który oddał Niemcom Alzację i Lotaryngię oraz zobowiązał Francję do zapłacenia kontrybucji 5 milj. franków w złocie — Thiers przystąpił do ostatecznej rozprawy z komunardami, urządzając krwawą rzeź.

Paryż stracił wtedy około stu tysięcy swych najlepszych synów i córek. Zginął również na barykadzie 23 maja wódz naczelny Komuny gen. Jarosław Dąbrowski, który wraz z drugim Polakiem, gen. Walerym Wróblewskim — wiódł w jej szeregach około 600 swych rodaków — emigrantów. Ginęeli obok nich także inni cudzoziemcy — żołnierze Komuny.

W pięć dni po śmierci naczelnego wodza, na cmentarzu Père Lachaise wersalczyacy wymordowali ostatnich komunardów.

* * *

Mimo niepomysłnych warunków, w jakich Komuna rozpoczęła swą walkę, mimo krótkotrwałości swego istnienia — zdążyła ona wydać szereg dekretów, charakteryzujących jej istotny sens i cel.

Na miejsce stałej armii wprowadzono powszechne uzbrojenie ludu;

proklamowano rozdział kościoła od państwa; skasowano system kar cielesnych; nadano oświacie publicznej charakter świecki; wydano dekret o bezpłatności nauczania; ustalono kontrolę cen; ustanowiono obieralność urzędników i zrównano ich pensję z wynagrodzeniem robotników. Wreszcie wydano słynne rozporządzenie, mocą którego wszystkie warsztaty unieruchomione lub opuszczone przez właścicieli, zostały przekazane robotniczemu zrzeszeniom w celu wznowienia produkcji.

W kilka lat po stłumieniu Komuny, we Francji kielkował już nowy ruch robotniczy. Młode, socjalistyczne pokolenie, wzbogacone doświadczeniami swoich poprzedników, walczyło dalej o ideały Komuny. A jeszcze w kilka lat później proletariát francuski, poprzez wznieconą w kraju agitację, zmusił rząd do uwolnienia uwięzionych komunardów.

Na podstawie doświadczeń Komuny Paryskiej rewolucji rosyjskie w 1905 i 1917 roku wyloniły nową, doskonałą formę politycznej organizacji państwa — system Rad, jako fundamentalną podstawę polityczno-ustrojową ZSRR.

„Prawdziwa istota Komuny — pisał Lenin — tkwi nie tam, gdzie zwykle szuka jej burżuazja, lecz w utworzeniu specjalnego typu państwa. A takie państwo już w Rosji powstało; są to właśnie Rady robotniczych i żołnierskich delegatów.“*)

„Pamięć bojowników Komuny czezą nie tylko robotnicy francuscy, lecz i proletariát całego świata. Albowiem Komuna nie walczyła o spełnienie jakiegoś miejscowego czy ciasno narodowego zadania, lecz o wyzwolenie całej pracującej ludzkości. wszystkich skrzywdzonych i poniżonych“. — „... Sprawa Komuny jest sprawą rewolucji socjalnej; jest sprawą całkowitego politycznego i gospodarczego wyzwolenia świata pracy; jest to sprawa proletariátu światowego. I w tym sensie jest ona nieśmiertelna.“**)

MJ

*) Lenin, Dzieła, wyd. ros. t. 24, s. 33.

***) Lenin, O Komunie Paryskiej, wyd. pols. s. 21.

TRAKTAT W SAN-STEFANO

Z uczuciem głębokiej wdzięczności dla narodu rosyjskiego wspomina lud bułgarski datę 3 marca (19 lutego st. st.) 1878 roku — 73 rocznicę wyzwolenia kraju spod jarzma tureckiego.

Ówczesna sytuacja Bułgarów była niezwykle ciężka. Panowanie tureckie doprowadziło ludność bułgarską do stanu feudalnego niewolnictwa, a zarządzenia wydawane dla rzekomego ulżenia jego doli pozostawały martwą literą. Bezustanne akty gwałtu i wyzysku zarówno materialnego, jak i duchowego doprowadziły do skryształizowania się planów osiągnięcia niepodległości politycznej. Prace w tym kierunku prowadzone były na terenie Serbii i zwłaszcza Rumunii. Tam też powstaje w r. 1866 Tajny Centralny Bułgarski Komitet Rewolucyjny, mający na celu akcję niepodległościową; był on wspomagany przez Rumunów. Na terenie Bułgarii szerzą się akcje zbrojne, które w r. 1876 przybrały szerokie rozmiary — było to tzw. Powstanie Kwietniowe. Ruch ten został krwawo stłumiony, przy czym Turcy wymordowali tysiące mężczyzn i kobiet. Wypadki te nie znajdują niemal żadnego echa na zachodzie Europy, natomiast żywe zainteresowanie i chęć niesienia pomocy znajdują one u bratniego narodu rosyjskiego. Postępowi pisarze rosyjscy piętnują Zachód i podkreślają, że w takiej chwili lud rosyjski nie może opuścić swych pobratymców.

Rosja carska, ulegając presji opinii publicznej, zażądała wtedy od Turcji niezwłocznego wprowadzenia reform dla ulżenia doli ludów

wchodzących w skład imperium tureckiego. Gdy Porta odmówiła, doszło do wojny w r. 1877, zakończonoj zwycięsko w dniu 3 marca 1878 r. traktatem w San-Stefano (koło Stambułu). W ten sposób naród rosyjski odegrał rolę wyzwoliciela Bułgarii. Traktat ten m. in. powołał do życia Bułgarię, jako księstwo wasalne w stosunku do Turcji, w nader szerokich granicach. Bułgaria ta miała obejmować poza obecnym terytorium całą Macedonię oraz znaczną część Tracji z dostępem do Morza Egejskiego.

Wypadki, które nastąpiły później i doprowadziły przez interwencję mocarstw zachodnich do zawarcia traktatu berlińskiego w lipcu 1878 r., zmniejszyły znacznie granice Bułgarii, pozbawiając ją znacznej części jej terytorium narodowego.

Znaczenie traktatu w San-Stefano polega przede wszystkim na zadzierzgnięciu więzów przyjaźni z narodem rosyjskim, który wówczas przyniósł uciemiężonemu ludowi bułgarskiemu wyzwolenie. W szeregach armii rosyjskiej walczyli również ochotnicy bułgarscy. Przyjaźń utrwalala się już wówczas na polach bitew. Po raz drugi historia powtórzyła się w r. 1944, gdy żołnierz radziecki przyniósł wolność — tym razem już całkowitą — narodową i społeczną ludowi bułgarskiemu, uciskanemu przez hitlerowskich najeźdźców. Naród bułgarski w dniu pamiętnej rocznicy ponawia przyrzeczenie swej głębokiej wdzięczności i przyjaźni dla wielkiego Związku Radzieckiego.

t/

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE PRACY

PT. „PRZYCZYNEK DO ZAGADNIEŃ LENINIZMU“

Praca Józefa Stalina pt. „Przyczynek do zagadnień leninizmu“, która ukazała się 25 lat temu w styczniu 1926 r., jest klasycznym dziełem twórczego marksizmu, przykładem pogłębiania i rozwijania teorii marksizmu-leninizmu na podstawie uogólnienia doświadczeń Wielkiej So-

cjalistycznej Rewolucji Październikowej i dyktatury proletariatu w Związku Radzieckim.

„Przyczynek do zagadnień leninizmu“ jest bezpośrednim nawiązaniem do genialnej pracy J. Stalina pt. „O podstawach leninizmu“ napisanej w 1924 roku. Jeżeli J. Stalin w swej

pracy „O podstawach leninizmu“ dał klasyczne sformułowanie leninizmu jako marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej, to w pracy pt. „Przyczynki do zagadnień leninizmu“ największy klasyk marksizmu-leninizmu naszych czasów dał światowemu ruchowi robotniczemu oręż w walce z wrogami socjalizmu i narzędzie wychowania nowych kadr bojowników o zwycięstwo komunizmu.

W „Przyczynku do zagadnień leninizmu“ J. Stalin rozgromił całkowicie fałszywe założenia teoretyczne opozycji trockistowskiej. Błędne i fałszywe twierdzenia opozycji, usiłującej wypaczyć określenia leninizmu, usiłującej dowieść, że leninizm jest zjawiskiem czysto rosyjskim i że rzeczą główną w leninizmie jest kwestia chłopska — zostały przez Stalina obalone. Stalin wykazał jasno, że leninizm jest nauką całego międzynarodowego proletariatu w epoce imperializmu, w epoce walki klasy robotniczej o zdobycie władzy, o dyktaturę proletariatu. Kwestia chłopska jest zagadnieniem sojusznika proletariatu w walce o władzę i zbudowanie socjalizmu. Nie jest ona główną rzeczą w leninizmie, tylko częścią ogólnego i podstawowego zagadnienia leninizmu, jakim jest kwestia władzy, kwestia dyktatury proletariatu, warunków jej zdobycia i utrwalenia.

W „Przyczynku do zagadnień leninizmu“ dał J. Stalin ściśle nauko-

wą charakterystykę problemu rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu.

Stalinowska analiza różnic między rewolucją burżuazyjną a rewolucją proletariacką oraz klasyczne sformułowanie trzech podstawowych stron dyktatury proletariatu — zostały potwierdzone w całej pełni i rozciągłości przez doświadczenia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W „Przyczynku do zagadnień leninizmu“ zawarta jest również stalinowska analiza wzajemnego stosunku między partią a klasą robotniczą w systemie dyktatury proletariatu. Partia sprawuje swą kierowniczą rolę w systemie dyktatury proletariatu w ten sposób, że kieruje działalnością wszystkich masowych organizacji, które wchodzi w skład tego systemu jako niezbędne części składowe, że działa przez transmisje i dźwignie — tj. związki zawodowe, rady, spółdzielczość, organizacje młodzieżowe — łączące awangardę proletariatu, partię, z szerokimi masami ludu pracującego w mieście i na wsi.

Stosunki między awangardą proletariatu, partią, a masami mogą być oparte jedynie na wzajemnym zaufaniu.

„Przyczynki do zagadnień leninizmu“ jest źródłem nauk i natchnieniem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata, stanowi klasyczne dzieło twórczego marksizmu.

OB

GENERAL BRONI KAROL ŚWIERCZEWSKI

Dnia 28 marca br. minęła czwarta rocznica śmierci gen. broni Karola Świerczewskiego, wielkiego syna narodu polskiego i płomiennego działacza internacjonalizmu proletariackiego.

Karol Świerczewski urodził się w Warszawie w 1897 r. w rodzinie gisera, uczestnika walk z 1905 r. Od 9-go roku życia pracował na swoje utrzymanie. Mając lat 16 zaczął pracować jako tokarz w fabryce Gerlacha w Warszawie.

W 1915 r. wraz z całą fabryką zostaje ewakuowany do Rosji. Tam

zastąpiła go Rewolucja Lutowa i Październikowa. Dwudziestoletni Karol z całym zapalem stanął po stronie rewolucji. Walczył bohatersko w szeregach Armii Czerwonej, wybierając się jako nieustraszony żołnierz, wybitny dowódca, świadomy działacz rewolucyjny.

Po zakończeniu wojny domowej Świerczewski pozostaje w armii. Kończy Akademię Wojskową im. Frunze'go.

Przez cały czas utrzymuje żywe stosunki z polskim ruchem robotniczym.

Na wezwanie Republiki Hiszpańskiej, zagrożonej przez faszystowską rebelię, Świerczewski pod pseudonimem „gen. Walter“ oddaje wszystkie siły, zapał, wiedzę walce o wolność ludu hiszpańskiego, walce przeciwko wrogowi wszystkich narodów — faszystomowi.

Gen. Świerczewski był początkowo dowódcą brygady francuskiej, następnie dowodził 35 Dywizją Międzynarodową, w skład której wchodziły jednostki wielu narodów Europy i Ameryki, między innymi i brygada polska im. Jarosława Dąbrowskiego.

Dąbrowszczacy dobrze pamiętają „generała Waltera“ z tego okresu, jego brawurę w natarciu, upór w obronie, niezłomny spokój w każdej sytuacji. Wysoko ceniąc Generała, Sztab Armii Republiki Hiszpańskiej powierzył mu dowództwo grupy armii „Ebro Środkowe“.

Od chwili najazdu hitlerowskiego na ZSRR gen. Świerczewski walczy bez przerwy przeciwko niemieckim faszystom.

W r. 1943 był jednym z pierwszych organizatorów I Armii Polskiej w ZSRR, a w sierpniu 1944 roku staje na czele II Armii formowanej na wschodnich terenach Polski.

Dzięki ogromnemu doświadczeniu, energii i pracowitości, w przeciągu kilku miesięcy tworzy pierwszorzędną jednostkę wojskową. Pod dowództwem gen. Świerczewskiego II Armia Polska bierze udział w zajmowaniu Dolnego Śląska, forsuje Odre i Nysę Łużycka, wkracza z Armią Radziecką do Saksonii, niesie wolność braciom Czechom. Gen. Świerczewski okrył się szczególną chwałą w ciężkich walkach pod Budziszynem, gdzie, dając wzór osobistego bohaterstwa, powstrzymał siły niemieckie dążące na odsiecz Berlinowi.

Za okazane w walkach męstwo i wysokie zdolności w dowodzeniu gen. Świerczewski był wielokrotnie odznaczony najwyższymi orderami polskimi, radzieckimi, czechosłowackimi i innymi.

Gen. Świerczewski znany był nie tylko jako wybitny żołnierz i dowódca. Narody słowiańskie znały

go również jako czynnego działacza nowego ruchu słowiańskiego. Był on aktywnym członkiem Komitetu Wschłosłwiańskiego w Moskwie od pierwszych dni jego założenia. Uczestniczył w pamiętnym wiecu Słowian - żołnierzy w lutym 1944 r. w Moskwie, przemawiał na kongresie Amerykanów pochodzenia słowiańskiego w Stanach Zjednoczonych w 1946 r., wzywając ich do walki o pokój i postęp.

W wyzwolonej Ojczyźnie był jednym z najczynniejszych budowniczych ludowego Wojska Polskiego, widząc w jego sile i gotowości bojowej gwarancję niepodległości Polski i zapewnienie dalszej walki o utrzymanie pokoju, wobec nowych gróźb wojennych anglo-amerykańskich imperialistów.

Wybrany zostaje posłem na Sejm Ustawodawczy i członkiem KC PPR oraz mianowany Wiceministrem Obrony Narodowej. Wszystkie siły oddaje dla dobra ukochanej Ojczyzny, dla jej szczęśliwej przyszłości, dla pokoju.

Poległ tak, jak żył — na posterunku w walce z najmitami imperialistycznymi — faszystami.

Pamięć o robotniku-generale Karolu Walterze-Świerczewskim wiecznie żyć będzie w sercach narodu polskiego, a szczególnie młodzieży, która chce naśladować jego bohaterskie życie. Pamiętać o nim będą również narody Związku Radzieckiego jako o bojowniku rewolucji, także naród czeski, któremu niósł wolność, oraz narody, których przedstawiciele walczyli w Hiszpanii pod dowództwem generała przeciwko śmiertelnemu wrogowi ludzkości i pokoju — imperializmowi i jego faszystowskim pachołkom.

Budowniczy Polski Ludowej, generał Świerczewski, przeszedł do historii narodu polskiego jako jeden z jego bohaterów, godny następcy Kościuszki, Jarosława Dąbrowskiego, Wróblewskiego, Wdierżyńskiego, jako nieugięty bojownik o wolność i niepodległość Polski, jako wzór gorącego patriotyzmu i nierozłącznie z nim związanego internacjonalizmu.

PRZYJAŻŃ NIEMIECKO-POLSKA

W dniu 1 marca rb. rozpoczął się w Niemieckiej Republice Demokratycznej miesiąc przyjaźni z narodem polskim.

Przyjaźń ludu polskiego i niemieckiego ma swoje tradycje historyczne. Już w okresie Wiosny Ludów demokraci niemieccy i polscy głosili hasła przyjaźni między obu narodami. Genialni twórcy naukowego socjalizmu Marks i Engels byli gorącymi rzecznikami niepodległości Polski i rozbudzili wśród postępowej części społeczeństwa niemieckiego idee przyjaźni z demokracją polską. Idee te podtrzymywali rewolucjonści polscy okresu sprzed I wojny światowej, jak Róża Luksemburg i Julian Marchlewski, a następnie komuniści polscy i niemieccy.

Jednakże przyjaźń obu narodów mogła rozwinąć się dopiero w warunkach, które stworzyło zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim: Polska została wyzwolona spod potwornej okupacji

hitlerowskiej i spod ucisku rodzimej reakcji, a w Niemczech na obszarze między Odrą a Łabą zlikwidowano podstawy faszyzmu — junkierstwo i kapitalistów; w obu krajach lud ujął władzę w swoje ręce.

Przyjaźń obu narodów utrwaliło powstanie w r. 1949 Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a następnie ostateczne ustalenie w r. 1950 granicy na Odrze i Nysie.

Demokratyczna Polska i demokratyczne Niemcy w wielkim obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, wspólnie walczą o pokój, walczą przeciw imperializmowi amerykańskiemu, wspólnie, przy wzajemnej pomocy, budują w swoich krajach socjalizm.

W tych warunkach stało się możliwe, że już dziś, w tak niewiele lat po zakończeniu wojny, społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzi miesiąc przyjaźni z narodem polskim.

iz

WYKONANIE PLANU CZECHOSŁOWACKIEGO W ROKU 1950.

W przemówieniu, wygłoszonym na plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji w dniu 22 lutego 1951 r. prezydent Gottwald m. in. podał wyniki wykonania czechosłowackiego planu gospodarczego w roku 1950.

W ubiegłym roku na lutowym plenum KC zostały podwyższone zadania drugiego roku planu pięcioletniego. Ten podwyższony plan udało się wypełnić w 101,8%.

W poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego wypełnienie planu przedstawia się następująco:

Przyspieszono rozbudowę przemysłu ciężkiego, który stanowi podstawowy czynnik dla zbudowania socjalizmu w kraju, w wyniku czego produkcja w tej gałęzi zwiększyła się o 15,6% (w ostatnim zaś kwartale roku ubiegłego o 19%) w stosunku do roku 1949.

Produkcja w przemyśle lekkim podniosła się o 10,8%, w przemyśle żywnościowym o 24,9%. Export na

obu tych odcinkach był przy tym niższy, ponieważ więcej towarów pozostawiono dla wewnętrznej konsumpcji.

W przemyśle budowlanym plan nie został w całości wykonany (96,5%), niemniej jednak osiągnięto tu poważne wyniki.

W transporcie plan wykonano w 108,2%, ale są jeszcze powody do niezadowolenia, jak spóźnienia transportu osobowego i towarowego, uszkodzenia sprzętu, katastrofy.

Wkłady inwestycyjne wyniosły w latach 1949 i 1950 ok. 125 miliardów koron, dzięki czemu cała produkcja przemysłu w porównaniu z okresem kapitalistycznym wzrosła o 50%. Inwestycje pokryto głównie z nadwyżki budżetowej (w przeciwieństwie do okresu kapitalistycznego, kiedy źródłami inwestycyjnymi były pożyczki bankowe i zagraniczne).

Powyższe dane wskazują, że pięcioletni plan 5-letni w dziedzinie pro-

dukcji przemysłowej może być, w zależności od gałęzi produkcji, wykonany przed terminem w okresie od połowy r. 1951 do końca 1952 r.

W dziedzinie handlu nastąpiła korzystna poprawa: drobny handel został już prawie całkowicie uspołeczniony (prywatny sektor obejmuje zaledwie 1%), dzięki czemu istnieje dla upaństwowionej produkcji i handlu hurtowego gwarancja, że drobny handel rozprowadzi w całości towary między tych konsumentów, dla których są one przeznaczone.

Zaopatrzenie ludności na głowę znacznie wzrosło. Rozszerzono wolny rynek, rozprowadzono na nim wiele nowych rodzajów towarów, obniżono ceny na więcej niż 60 rodzajów prowiantów.

Jednakże, jeśli chodzi o całość produkcji przemysłowej, to wydajność pracy pozostawia wiele do życzenia; nieproporcjonalnie do wydajności pracy wzrastały zarobki, a problem polega na tym, aby produktywność pracy rosła szybciej od zarobków: przez zwiększenie wydajności i tak zwiększą się realne płace.

W rolnictwie osiągnięto pomyślne wyniki: produkcja roślinna i zwierzęca wzrosła w r. 1950 o 5,3% w stosunku do r. 1949. Mimo to produkcja rolna jest jeszcze za niska. Zasadnicze znaczenie dla rozwoju rolnictwa ma przystępowanie rolników do spółdzielczości produkcyjnej. W początkach roku 1950 istniało w Czechosłowacji 2950 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, do 26 stycznia 1951 r. cyfra ta wzrosła do 7110. Pozostaje jeszcze wiele do ulepszenia w spółdzielczości produkcyjnej, aby stała się ona siłą przyciągającą dla wszystkich pozostałych rolników. Znacznie zwiększyła się liczba stacji traktorowych, które odgrywają podstawową rolę przy tworzeniu spółdzielni rolniczych przy podwyższaniu produkcji roślinnej. Stacje te istnieją obecnie już we wszystkich powiatach. W dziedzinie rolnictwa wymaga również ulepszeń organizacja państwowych majątków rolnych: przede wszystkim usunąć trzeba elementy obszarnicze i kapitalistyczne, którym udało się przeniknąć do kierownictwa.

as

KRONIKA POLITYCZNA

Luty 1951

OGÓLNE

1.2. sekretariat Światowego Komitetu Obrońców Pokoju opublikował rezolucję, w której wzywa narody całego świata do wystąpienia przeciwko wyścigowi zbrojeń i do poparcia postanowień Warszawskiego Kongresu Pokoju o ograniczeniu sił zbrojnych jako pierwszego etapu na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

ZSRR

12.2. ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała notę do Departamentu Stanu USA, w której stwierdza, że rząd USA nie przestrzega postanowień Międzynarodowego Trybunału Wojennego odnośnie do japońskich przestępców wojennych.

13.2. większość anglo-amerykańska na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ odrzuciła rezolucje radzieckie w

sprawie agresji USA na Chińską Republikę Ludową oraz w sprawie naruszenia jej terytorium powietrzne- go przez samoloty amerykańskie.

14.2. obchodzone uroczystości rocznicę podpisania umowy o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z Chińską Republiką Ludową.

14.2. na posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla Japonii delegat ZSRR złożył oświadczenie o naruszeniu przez rząd USA i amerykańskie władze okupacyjne w Japonii deklaracji poczdamskiej z r. 1945 oraz postanowień Komisji Dalekiego Wschodu o demilitaryzacji i rozbrojeniu Japonii.

16.2. delegat radziecki w ONZ skierował do sekretariatu ONZ pismo, w którym domaga się przedsięwzięcia odpowiednich środków dla ocalenia 3 tys. patriotów greckich skazanych na śmierć.

17.2. prasa radziecka opublikowała wywiad udzielony przez Stalina korespondentowi „Prawdy“ na temat polityki zagranicznej.

18.2. odbywały się wybory do Rad Najwyższych Republik Związkowych: Rosyjskiej, Kazachskiej, Gruzińskiej, Azerbejdżańskiej, Litewskiej, Mołdawskiej, Łotewskiej, Kirgiskiej, Tadżyckiej i Karelo-Fińskiej. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych oddano 99,52—99,99% głosów ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.

23.2. obchodzono uroczyscie na terenie całego kraju 33 rocznicę Armii Radzieckiej i Wojennej Floty Morskiej.

25.2. odbywały się wybory do Rad Najwyższych Republik Związkowych: Ukraińskiej, Białoruskiej, Uzbeckiej, Armeńskiej, Turkmeńskiej i Estońskiej. W głosowaniu wzięli udział niemal wszyscy uprawnieni do głosowania, oddając swój głos na blok komunistów i bezpartyjnych.

POLSKA

17—18.2. odbywały się obrady VI Plenum KC PZPR, na którym m. in. wygłosili referaty: prezydent Bierut, przewodniczący KC PZPR, na temat „Walka narodu polskiego o pokój i plan 6-letni“, oraz wiceprem. Minc „Zadania gospodarze na r. 1951“.

CZECHOSŁOWACJA

7—10.2. odbywały się w Pradze obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W przyjętej rezolucji podkreśla się, że głównym zadaniem Federacji jest walka o demilitaryzację Niemiec Zachodnich i Japonii. Komitet postanowił zorganizować w okresie od 5 — 19 sierpnia br. Międzynarodowy Festiwal młodzieży i studentów w obronie pokoju.

25.2. obchodzono uroczyscie w całym kraju 3 rocznicę zwycięstwa nad krajowym obozem reakcji.

BULGARIA

1.2. otwarto 3 sesję zwyczajną Zgromadzenia Narodowego Bulgarii.

10.2. minęła 4 rocznica podpisania przez Bułgarię traktatu pokojowego.

21—24.2. odbywał się w Sofii II Kongres Dmitrowowskiego Związku Młodzieży. Na Kongresie złożono sprawozdanie z działalności za ostatni okres, uchwalono pewne zmiany w statucie Związku oraz wybrano nowe władze.

RUMUNIA

4.2. obchodzono uroczyscie na terenie całego kraju 3 rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim.

WĘGRY

1.2. obchodzono 5 rocznicę proklamacji Węgierskiej Republiki Ludowej.

18.2. minęła 3 rocznica podpisania ze Związkiem Radzieckim traktatu o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

25.2. w Budapeszcie rozpoczęły się obrady II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących.

ALBANIA

8.2. ministerstwo spraw zagranicznych Albanii wystosowało notę protestacyjną do Włoch w sprawie kilkakrotnych naruszeń granicy powietrznej przez samoloty włoskie.

11.2. min. spraw zagr. wystosowało notę do sekretariatu ONZ w sprawie systematycznych prowokacji granicznych ze strony wojsk greckich.

19 — 23.2. odbywały się obrady IX Plenum Albańskiej Partii Pracujących. W dyskusji zanalizowano obecną sytuację wewnętrzną i zagraniczną państwa oraz zagadnienia realizacji planu gospodarczego.

KRONIKA GOSPODARCZA

Luty 1951 r.

Z S R R

W wielu ośrodkach fabrycznych zorganizowane zostały tzw. lektoria doświadczenia wytwórczego, na

których wygłaszają referaty inżynierowie, technicy i stachanowcy. Owocą prac w dziedzinie uogólnienia i rozpowszechniania nowych metod pracy prowadzi rada lektoratu inicjując dyskusje, referaty i narady

wytwórcze. Dzięki tego rodzaju propagandzie wzrasta znacznie jakość i wydajność pracy.

Inżynierowie radziecy skonstruowali nową maszynę do budowy dróg, tzw. „układacz asfaltobetonu”. Maszyna sama rozrabia masę asfaltobetonu, rozlewa ją na drodze, ubija, wygładza nawierzchnię. Bal służący do ubijania nawierzchni dokonuje 1.400 uderzeń na min., płyta do wygładzania ostatecznie uszczelnia asfaltobeton. Maszyna porusza się z szybkością 7 m. na min. i pozostawia za sobą gotową drogę szerokości ponad 3 m. W ciągu godziny układa ona 100 ton masy asfaltobetonu, zastępując pracę wielu robotników.

Miasto Orzeł zniszczone całkowicie przez hitlerowców, szybko podnosi się z ruin. Odbudowano już wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, a nawet rozbudowano przemysł materiałów budowlanych dla potrzeb chwili obecnej. W ciągu ostatnich lat zbudowano 1.230 domów mieszkalnych, rozpoczęto budowę nowych szkół, szpitali, teatrów i kin. Ze względów zdrowotnych i estetycznych założono liczne parki, skwery i zieleńce.

POLSKA

1.2. liczba spółdzielni produkcyjnych w Polsce osiągnęła cyfrę 2.334.

3.2. w Warszawie podpisano porozumienie w sprawie ustalenia zasad i rozmiarów współpracy na odcińku poczty i telegrafów między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

19 — 20.2. toczyły się w Warszawie obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych. W przyjętej rezolucji wezwano pracujących całego świata do walki o prawa ekonomiczne i społeczne klasy pracującej, do walki o dzieło pokoju.

CZECHOSŁOWACJA

16.2. odbyła się w Pradze ogólnopństwowa konferencja traktorzystów-przodowników. Jako naczelne zadanie wysunięto szybkość ukończenia remontów maszyn, by były zdolne do prac wiosennych w polu.

17.2. w Karwinie odbyła się ogólnopństwowa konferencja górników-racjonalizatorów. W obradach

podkreślono znaczenie rozwoju nowych metod pracy jako najskuteczniejszego środka walki o utrzymanie pokoju.

Weszły w życie nowe ustawy rolnicze o udoskonaleniu produkcji roślinnej i zwierzęcej. Celem ustaw jest niesienie pomocy spółdzielniom produkcyjnym oraz chłopom średnio i małorolnym dla podniesienia wydajności w produkcji rolnej.

BULGARIA

1.2. rząd bułgarski, przychyłając się do licznych propozycji ze strony mas pracujących, ogłosił subskrypcję pożyczki rozwoju gospodarczego kraju na ogólną sumę 10 mlrd. lewów. Już w dn. 3 lutego subskrypcja została zamknięta, osiągając kwotę ponad 15 mlrd. lewów, co świadczy o wielkim wyrobieniu patriotycznym ludu bułgarskiego.

Nowouchwalony budżet miasta Sofii preliminuje kwotę 6,242 mln. lewów na cele inwestycyjne. Projektuje się budowę nowych osiedli mieszkaniowych, uporządkowanie ulic i urządzeń sanitarnych, poza tym budowę szpitali, żłobków i innych zakładów opieki społecznej. Znaczną sumę przeznaczają się na cele kulturalne i oświatowe.

RUMUNIA

2.2. opublikowano w prasie komunikat Państwowej Komisji Planowania o wynikach wykonania planu za r. 1950. Globalny plan produkcji przemysłowej wykonano w 104%. W dziedzinie rolnictwa rozszerzono znacznie sektor socjalistyczny i wprowadzono na szeroką skalę zmechanizowanie prac rolnych. Mimo panującej suszy w r. 1950 zbiór podstawowych upraw przekroczył znacznie poziom r. 1949. W dziedzinie komunikacji i transportu towarowego wykonano plan w 109,6%, pasażerskiego — w 122,9% w stosunku do 1949 r. Plan inwestycyjny został również przekroczony — wydatkowano kwotę 153 mlrd. lei tj. 39% więcej niż w roku ub. Przekroczenia w wykonaniu planu za r. 1950 stworzyły dogodne warunki dla przejścia do realizacji nowego planu na r. 1951, pierwszego roku pięciolatki.

WĘGRY

W związku z II Kongresem Węgierskiej Partii Pracujących masy pracujące Węgier podjęły liczne zobowiązania w ramach „współzawodnictwa kongresowego”. Dzięki temu w licznych zakładach pracy plan miesięczny ukończono przed terminem.

Węgierski przemysł ciężki i lekki oraz rolniczy przygotował się do zaprezentowania swych maszyn na Targach Lipskich, które odbyły się w marcu br. Maszyny pokazano w toku ich pracy, obsłużone przez specjalnie wyszkolonych robotników.

ALBANIA

10.2. ogłoszono wyniki wykonania planu gospodarczego za r. 1950. Ogólny poziom produkcji przemysłowej wzrósł o 111% w porównaniu z r. 1949.

W lutym Albania podpisała w Moskwie układ handlowy ze Związkiem Radzieckim, na mocy którego ZSRR dostarczy Albanii w latach 1951—55 na kredyt urządzeń przemysłowych oraz udzieli jej pomocy technicznej. Podpisano również porozumienie w sprawie obrotu towarowego na r. 1951.

sb

KRONIKA KULTURALNA

Luty 1951

ZSRR

16.2. prezydentem Akademii Nauk ZSRR, na miejsce zmarłego S. Wawilowa, został wybrany akademik Aleksander Mikołajewicz Niesmiejanow, znakomity przedstawiciel nauki chemii organicznej.

25.2. w 80-tą rocznicę urodzin wybitnej poetki ukraińskiej Lesi Ukrainki odbyły się w licznych ośrodkach miejskich i wiejskich uroczyste akademie i wieczory poświęcone omówieniu jej życia i twórczej działalności. Niedawno ukazało się pełne wydanie jej utworów w 12 tomach.

28.2. zmarł Wsiewołod Wiszniewskij, jeden z najwybitniejszych pisarzy radzieckich, laureat Nagrody Stalinowskiej, wyróżniony szeregiem najwyższych odznaczeń państwowych.

Pastwowe Wydawnictwo Muzyczne opublikuje w tym roku po raz pierwszy szereg nieznanych utworów klasyków rosyjskich, które odnaleziono w archiwach, względnie zrekonstruowano z brulionów kompozytorów. Szczególnie zainteresowanie budzi wydanie *Etudes* M. Glinki, których rękopis był zagubiony. Poza tym m. i. wydane zostaną utwory Rimskiego-Korsakowa, A. Głazunowa i M. Bałakiriewa.

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej przygotowuje w ciągu

najbliższych dwu lat wydanie dzieł niektórych klasyków rosyjskich i obcych. Pełne wydanie dzieł Lwa Tolstoja, obliczone na masowego czytelnika, ukaże się w 13 tomach w nakładzie 200 tys. egz. W rb. projektuje się wydanie 7 tomów. Poza tym wydane zostaną dzieła P. Bażowa w 3 tomach oraz pełne wydanie dzieł H. Balzaca w 15 tomach.

POLSKA

3.2. odbywały się obrady I Krajowego Zjazdu PCK z udziałem licznych delegacji zagranicznych.

26.2. rozpoczął się Festiwal Współczesnych Sztuk Polskich. Celem jego jest wprowadzenie aktualnych problemów do twórczości teatralnej i włączenie teatru do ogólnego dzieła walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Dekretem rządu zreorganizowane zostały studia rolnicze. Utworzony zostanie Centralny Instytut Rolniczy, który będzie naczelną instytucją naukowo-badawczą, nadrzędną w stosunku do instytutów specjalnych. Nowe placówki naukowe zostaną utworzone w wyniku reorganizacji istniejącego dotychczas Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. W rb. powstaną obok już istniejących instytutów specjalnych nowe instytuty: 1. Hodowli i aklimatyzacji ro-

ślin, 2. Sadownictwa, 3. Ochrony roślin, 4. Rybactwa śródlądowego.

CZECHOSŁOWACJA

5 - 8.2. odbywały się w Pradze obrady I Międzynarodowego Zjazdu Polarografów z udziałem licznych naukowców z ZSRR i krajów demokracji ludowej.

4 - 11.2. obradowało II Plenum Związku Kompozytorów Czechosłowackich pod hasłem „Nasza muzyka walczy o pokój“. W obradach brali żywy udział również muzycy radzieccy oraz z krajów demokracji ludowej.

BULGARIA

16.2. w Sofii podpisany został plan umowy kulturalnej na r. 1951 między Bułgarią a Czechosłowacją. Plan przewiduje wzmocnienie wymiany naukowców oraz współpracę na polu wzajemnego poznania osiągnięć kulturalnych obu krajów.

W Bułgarii ukazało się tłumaczenie książki J. Wilczka „Nr 16 produktu“, wydanej przez Instytut Wydawn. Związków Zawodowych. W najbliższych dniach ukaże się przekład nowej książki polskiej — „Fundamenty“ J. Pytlakowskiego.

RUMUNIA

8 - 9.2. odbywały się w Bukareszcie obrady Międzynarodowego Związku Studentów — Sekcji wymiany i podróży, z udziałem delegatów z 27 krajów.

16.2. odbyło się Plenum Związku Pisarzy Rumuńskich w Bukareszcie, na którym przedyskutowano problemy współczesnej poezji. W obradach podkreślono, że nowa poezja winna odpowiadać wymogom realizmu socjalistycznego i socjalistycznego humanizmu.

Dla jak najpełniejszego udostępnienia sztuki teatralnej szerokim masom ludowym, Teatr Narodowy w Bukareszcie zorganizował specjalną ekipę artystyczną, która będzie występowała na terenie poszczególnych fabryk i zakładów.

WĘGRY

10.2. w Budapeszcie otwarto wystawę pt. „Nowe Chiny“ obrazującą powstanie nowej republiki, jej historię i tradycje kulturalne.

17.2. otwarto w Budapeszcie wystawę „Realistycznego Malarstwa polskiego“.

Węgierskie Towarzystwo Muzyczne zorganizowało Komisję specjalną która zajmie się badaniem postępowych tradycji w węgierskiej muzyce ludowej. Komisja ma poza tym za zadanie udostępnianie szerokim masom ludowym osiągnięć z tego zakresu oraz publikację dokumentów muzycznych.

ALBANIA

Instytut Naukowy w Tiranie podał dane statystyczne dotyczące ruchu wydawniczego w okresie r. 1949 — 1950. Ilość wydanych książek i broszur była 4-krotnie wyższa niż w okresie 1947 — 48. Na r. 1951 przewiduje się znaczne zwiększenie produkcji. Na pierwszym miejscu znajdują się wydawnictwa z dziedziny marksizmu oraz oryginalne dzieła młodych pisarzy albańskich.

W najbliższym czasie otwarta zostanie dwuletnia szkoła gospodarcza w celu dostarczenia nowych kadr dla wszystkich sektorów gospodarczych kraju. W rb. przeszkolonych zostanie 120 uczniów.

sb

NOWE KSIĄŻKI

Marian Toporowski — „*Puszkini w Polsce*“. Zarys bibliograficzno-literacki. Państwowy Instytut Wydawniczy Warszawa 1951. Str. 319 — 3 nlb. — 1 tabl.

Praca ta została ukończona i oddana do druku w sierpniu 1949 r., w związku z 150-ą rocznicą urodzin genialnego poety rosyjskiego. Autor

ukazał w niej stopień zainteresowania się poetą w Polsce, zasięg jego oddziaływania oraz jego znaczenie i rolę w kulturze polskiej. Nie jest

to praca bibliograficzna w ścisłym, suchym tego słowa znaczeniu. Długi rejestr tytułów został przez autora urozmaicony dodaniem do wielu pozycji uwag i wyjaśnień, oraz zilustrowaniem niektórych z nich ciekawszymi tekstami, dzięki czemu praca ta stała się bardziej dostępną i bardziej ciekawą dla szerszego ogółu. Uwagi i objaśnienia zawierają częstokroć krótkie, lecz treściwe, czasem cięte, charakterystyki i oceny podawanych pozycji.

Całość liczy 1218 pozycji i dzieli się na dwie części poprzedzone „słowem od autora“ oraz obszernym wstępem, do którego jako motto został użyty wyjątek z wiersza Puszkina „Pomnik“. Autor przedstawił we wstępie historię rozwoju wiedzy o Puszkinie w Polsce i stosunek do niego społeczeństwa polskiego od lat wczesnej młodości poety do naszych czasów. Znajdujące się na końcu książki skorowidze stanowią jak gdyby trzecią część książki.

Obie części są ułożone chronologicznie. Część I-sza to bibliografia przekładów i adaptacji utworów Puszkina. Obejmuje ona 347 pozycji od roku 1823 do końca roku 1949. Więc pierwsze pozycje to tłumaczenia S.B. Lindego (1823), M. Grabowskiego (1825), Adama Mickiewicza (1829), A. E. Odyńca (1830) i innych, mniej znanych tłumaczy, ostatnie zaś to już dobre nam znane przekłady z roku puszkiniowskiego — współczesnych nam J. Tuwima, A. Ważyka, S. Pollaka, M. Jastruna i in. Najwięcej, oczywiście, pozycji dają lata jubileuszowe: rok 1937 (setna rocznica śmierci poety) i rok 1949 (150-lecie urodzin). Trzydzieści przekładów wydanych w r. 1937 stanowi cyfrę dość poważną, jak na owe czasy, kiedy to niektóre reakcyjne czasopisma uderzyły na alarm w obawie przed „puszkinomanią“ w świecie literackim, w związku z obfitym materiałem, na który składały się przekłady z Puszkina oraz artykuły, monografie i inne prace o nim. Jubileuszowy 1949 rok — daje plon bardzo obfity — 62 pozycje.

Do części I-szej dołączony jest dodatek (poz. 348) pt. Wiadomości o rękopisach przekładów. Jest tutaj mowa o rękopisie Stanisława Szwarce-

go, członka Centralnego Komitetu Narodowego z r. 1863, długotrwałego więźnia Szlisselburga i zesłańca. Tłumaczył on przede wszystkim zakazane, wolnościowe wiersze Puszkina.

Część II-ga zawiera opracowania, artykuły, wypowiedzi, utwory literackie itp. o Puszkinie i jego twórczości. Jest ona o wiele obszerniejsza od poprzedniej; posiada 870 zebranych tytułów. Zebrany jest w niej bardzo ciekawy materiał od r. 1820 do końca 1949 r. I właśnie to, że autor dodaje swoje własne komentarze, teksty artykułów, wypowiedzi oraz utwory poetyckie poświęcone Puszkiniowi — czyni tę książkę niebywale zajmującą. Do puszkiniaków polskich dołączył autor niektóre opracowania autorów rosyjskich tłumaczonych na język polski oraz puszkiniaków w innych językach obcych powołujące się na źródła polskie. Są one niejako uzupełnieniem całości. Tak samo jak i w części I-szej najobfitsze w materiał są lata jubileuszowe, a więc: rok 1887 (50-ta rocznica śmierci Puszkina), rok 1899 (100-na rocznica urodzin poety), 1937 r. i 1949 r. Z tego największą część tworzą 222 pozycje z 1949 r., co jest dowodem, że dopiero w Polsce Ludowej zostały stworzone odpowiednie warunki i atmosfera do badań nad twórczością Aleksandra Puszkina.

Na końcu umieszczono skorowidze. Jest ich cztery: a) skorowidz utworów Puszkina (tytuły utworów podane w ich oryginalnym brzmieniu rosyjskim), b) skorowidz tłumaczy, c) skorowidz autorów i nazwisk wymienionych w części drugiej, d) skorowidz rzeczowy. Skorowidze te znacznie ułatwiają czytelnikowi orientowanie się w bardzo bogatym materiale.

Całość, bardzo starannie i z dużym pietyzmem opracowana oraz wytwornie wydana, stanowi poważną pozycję w puszkiniologii polskiej. Drobne usterki i minimalne niekonsekwencje są rzeczą nieuniknioną nawet w książce przygotowanej z takim pietyzmem. Ale w tym wypadku dotyczą one rzeczy zupełnie ubocznych i wielkiej wartości książki zmniejszyć nie mogą.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

„SŁAWIANIE“

Nr 2/51 (str. 64).

Drugi z kolei zeszyt bieżącego rocznika czasopisma „Sławianie“, organu Komitetu Słowiańskiego ZSRR, zawiera treść równie bogatą, bojową i politycznie aktualną jak poprzedni*).

Na wstępie zeszytu znajdujemy tekst głośnego w całym świecie wywiadu udzielonego przez generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy“, demaskującego agresywną politykę bloku angloamerykańskiego.

Artykuł wstępny pt. „Wielki program stalinowski staje się rzeczywistością“ podkreśla olbrzymie sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego, osiągnięte w r. 1950-ym, zaznaczają ce się m.in. w gigantycznych przekształceniach przyrody, w licznych obniżkach cen i wroście produkcji, w podwyższe stopy życiowej ludności. Stosownie do wskazań Wielkiego Stalina narody radzieckie będą bezustannie iść dalej w tych wszystkich dziedzinach, na drodze budowania komunizmu. Żywą ilustracją wywodów zawartych w tym artykule, jest następująca po nim wypowiedź stachanowca G. Dubinina pt. „Szczęśliwość naszego życia“, w której autor opowiada o entuzjazmie, z jakim społeczeństwo radzieckie pracuje dla wypełnienia wielkich zadań chwili obecnej.

Znany historyk prof. I. Udalcow omawia sukcesy mas pracujących Czechosłowacji na drodze do socjalizmu, podkreślając ogromny wzrost produkcji przemysłowej, pomyślne wyniki pracy spółdzielni rolnych.

wzrost dobrobytu szerokich mas oraz podwyższenie poziomu i upowszechnienie kultury duchowej. Autor podkreśla, że sukcesy te idą równoległe z zacieśnianiem przyjaźni między narodami Czechosłowacji i ZSRR.

Obszerny artykuł sprawozdawczy pt. „Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć“ — przynosi informacje o walce o pokój prowadzonej przez Słowian w USA, o akcji skierowanej przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach., o wystąpieniach Polaków przebywających we Francji, itd. „Coraz wyżej wznosmy sztandar walki o pokój!“ — jest hasłem rozbrzmiewającym coraz głośniej we wszystkich krajach świata, również z ust mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

Szczegółową analizę sytuacji politycznej, w jakiej imperialiści zachodni przygotowują remilitaryzację Niemiec Zachodnich — daje I. Polanow, który, cytując głosy prasy postępowej z wielu krajów, stwierdza, że nie tylko masy pracujące krajów sąsiadujących z Niemcami, lecz także i sam naród niemiecki jest przeciwny remilitaryzacji i podżeganiu do nowej wojny.

Następują: przegląd treści ostatnich numerów czasopisma emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR „Za socjalistyczny Jugosławiju“, informacja o świetnych wynikach wypełnienia planu gospodarczego w Polsce za r. 1950 oraz kilka artykułów sprawozdawczych o życiu i sukcesach Bułgarii ludowej. Z kolei A. Kallnin w pięknym, ilustrowanym artykule omawia cześć oddawaną we wszystkich krajach demokracji ludowej pamięci żołnierzy radzieckich, którzy oddali życie za wolność tych krajów. W dziale konsultacji znajduje-

*) Zob. Życie Słow. nr. 1-2/51, str. 81.

my bardzo interesujący artykuł dwu wybitnych sławistów radzieckich, prof. W. Winogradowa i prof. P. Kuzniecowa pt. „Pokrewieństwo językowe narodów słowiańskich“, w przystępnej formie wyjaśniający ciekawe zagadnienia językoznawcze, które zostały wysunięte w niedawnych wystąpieniach Stalina w tej dziedzinie.

Sylwetka znakomitego pisarza radzieckiego Aleksego Tolstoja (pióra P. Ozierowa), w związku z 6 rocznicą śmierci, omówienie książki „Na wachcie mira“. (Na straży pokoju) wydanej ostatnio w Moskwie, szeregu polskich publikacji napisanych w wyniku podróży ich autorów po ZSRR, oraz przekład czeskiej pracy zbiorowej o wypadkach lotowych w Czechosłowacji w 1948 r. („Tak było w fiwrale“ — Tak było w lutym) dalej szereg krótkich wiadomości — zamykają ten urozmaicony i wartościowy zeszyt.

lz

„SLOVANSKY PREHLED“

Nr. 1/51 (Str. 48)

W 1 tegorocznym numerze bogato ilustrowanego miesięcznika Komitetu Słowiańskiego w Czechosłowacji, „Przeglądu Słowiańskiego“, znajdujemy na wstępie orędzie noworoczne prez. K. Gottwalda. W orędziu tym, głowa państwa czechosłowackiego podkreśla z zadowoleniem sukcesy osiągnięte przez gospodarkę ludowej republiki Czechów i Słowaków w roku ubiegłym oraz wytycza zadania pracy na rok bieżący: dalszego wzmocnienia rozbudowy gospodarczej, walki o pokój i pogłębiania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Następują cytaty z wypowiedzi Lenina o imperializmie amerykańskim oraz Gorkiego o Leninie.

Z kolei K. Luksesz omawia świeżo wydany I tom wydania zbiorowego dzieł Gottwalda, który w stu tysięcy egzemplarzach nakładzie właśnie znalazł się w rękach czytelników czechosłowackich. Tom ten zawiera przemówie-

nia i artykuły prezydenta z okresu 1925—29, okresu krzepnięcia młodej Komunistycznej Partii Czechosłowacji w bezustannej walce z burżuazyjnym uciskiem i pravicową socjaldemokracją, którą to walką Gottwald od początku pomyślnie kierował.

Pos. Jan Vodiczka, wiceprezes Komitetu Słowiańskiego w Czechosłowacji, kreśli uwagi w związku ze zwołanym do Pragi na styczeń br. I zjazdem zwolenników pokoju w Czechosłowacji. Zasłużony działacz podnosi konieczność wzmocnienia wysiłków akcji pokojowej, do której powołani są wszyscy bez wyjątku obywatele.

V. Navrátil charakteryzuje zasługi laureatów niedawno udzielonych Nagród Pokoju (m. in. zamęczonego przez hitlerowców wybitnego pisarza komunisty czeskiego J. Fuczika). Z kolei G. Laub odsłania kulisy ciemnych machinacji antynarodowych agentów Watykanu w Czechosłowacji, w związku z niedawnym nowym procesem w Pradze, w którym jako oskarżeni występowali niektórzy biskupi słowaccy i inni wysocy dygnitarze kościelni. Nici akcji szpiegowskiej wiodły do nuncjatury watykańskiej w Pradze.

M. Radojciec na podstawie informacji z Jugosławii i z prasy zachodniej demaskuje przygotowania wojenne litowców, przedsięwzięte w ścisłym porozumieniu z imperialistami anglo-amerykańskimi i podkreśla, że lud jugosłowiański nie ma z tymi przygotowaniem nic wspólnego.

W dalszej części numeru mamy szereg artykułów z życia kulturalnego ZSRR i krajów demokracji ludowej, obszerne informacje o budowie miast w Związku Radzieckim, pracy naukowej, muzyce, encyklopedyczne dane o ustroju ZSRR. Następuje bogata kronika, parę recenzji i bibliografia; pismo referuje m. in. o materiałach poświęconych Czechosłowacji, które zamieściło „Życie Słowiańskie“ w r. 1950.

Nr 2/51 (str. 49—96)

Zeszyt ten rozpoczyna się tekstem orędzia uchwalonego przez I Czecho-słowacki Kongres Obrońców Pokoju, zwołany w Pradze w styczniu br., wzywającego społeczeństwo czechosłowackie do wzmocnienia wysiłków na rzecz wywalczenia pokoju w całym świecie. Podniosłe wrażenia z kongresu ogłasza E. Mraczkova, cytując fragmenty ważniejszych przemówień. Hasłem kongresu było: „Wzmacniaj Ojczyznę — wzmocnisz pokój“ i „Stalin — Gottwald — pokój!“.

S. Osipow kreśli uwagi o roli historycznej i wyzwolenczej roli Armii Radzieckiej, oswobodzicielki ludów Europy i Azji spod jarzma faszystowskiego a zaraz potem pismo zamieszcza sylwetkę pierwszego marszałka Związku Radzieckiego — K. E. Worosziłowa.

A. Miszkowa w zwięzłym artykule pt. „Luty zmienił oblicze kraju“ — omawia wyniki przewrotu ludowo-demokratycznego w lutym 1948 r. wyrażające się ogromnym wzrostem potencjału gospodarczego i podniesieniem poziomu kulturalnego Czechosłowacji. Antytezą tego pogodnego obrazu są uwagi M. Radojčića pt. „Bilans trzech lat“, w ponurych barwach malujące rozkład titowskiej Jugosławii pod względem gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

L. Rzehaczek kreśli zwięzłą sylwetkę Kościuszki, podnosząc znaczenie tego polskiego bohatera narodowego jako bojownika postępu.

Wielki rozmach gospodarczej rozbudowy Bułgarii Ludowej obrazuje nam znany pisarz bułgarski L. Stojanov.

Następują liczne artykuły informacyjne o realizacji wielkich planów stalinowskich w ZSRR (kanał Wołga-Don, przebudowa Moskwy) o odbudowie Warszawy, i in. Nie mniej jest artykułów o zagadnieniach kulturalnych — o młodych pisarzach radzieckich, o szkołach stachanowskich, o nowej literaturze polskiej (pióra znanego polonisty radzieckiego M. Żiwowa) i inne.

Bogata i urozmaicona (również technicznie) kronika, oraz recenzje — (w tym o ciekawej broszurze prof. J. Dolanskiego pt. „Tysiąc lat naszych stosunków z Polską“, wydanej w języku polskim w Pradze; recen-

zent podkreśla jej dodatnie, ale także i ujemne strony, łączące się m. in. z niemarksistowską metodą oceny faktów), a wreszcie bibliografia, zamykają ten, podobnie jak poprzedni starannie wydany numer. Zwracają na siebie uwagę piękne ilustracje na kredowych wkładkach.

as

„SLAVJANI“

Nr 1/1951 (str. 36).

Pierwszy tegoroczny zeszyt VII rocznika organu Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii przynosi na wstępie artykuł znanego pisarza i działacza politycznego Ludmiła Stojanova pt.: „Lenin i walka o trwałą pokój“. T. Poljakov w art. „Rok ogólnego wzrostu gospodarczego“ omawia osiągnięcia w wykonaniu planu na r. 1950 — drugiego roku pięciolatki bułgarskiej; D. Poljanov poświęca artykuł wybitnemu bułgarskiemu mężowi stanu Wasylowi Kolarowowi (w pierwszą rocznicę śmierci), podkreślając jego niepospolitą zasługę dla budowy socjalizmu w Bułgarii; A. S. Popov pisze o II Kongresie Dimitrowowskiego Związku Młodzieży, N. Lankov kreśli sylwetkę wybitnego bułgarskiego uczonego, Prezesa Bułgarskiej Akademii Nauk, Todora Pavlova z okazji 60 rocznicy urodzin; C. Jetrovski w art. „Walka o pokój w USA“ ukazuje dążenia postępowych odłamów społeczeństwa amerykańskiego do spopularyzowania ruchu obrońców pokoju. N. L. omawia literaturę jugosłowiańską będącą na usługach reakcyjnego reżimu Tita. Zagadnieniu powstania republiki polskiej i czechosłowackiej w r. 1918 poświęca artykuł H. Daneva-Mihova. V. Genova charakteryzuje działalność wybitnego czeskiego uczonego i działacza politycznego prof. Zdenka Nejedlego, w walce o przyszłość socjalizmu. Numer uzupełnia obszerna kronika z krajów słowiańskich oraz szereg ciekawych informacji z frontu walki o pokój w Stanach Zjednoczonych.

Nr 2/1951. (str. 36)

Wstępny artykuł zeszytu poświęca A. Grekov, gen. armii bułgarskiej, działalności rewolucyjnej i wojskowej marszałka Worosziłowa w związku z 70-tą rocznicą jego urodzin.

33 rocznica utworzenia Armii Radzieckiej i jej działalność wyzwolenicza w całym okresie jej istnienia — stanowi temat artykułu M. Maneva pt. „Armia Radziecka broni pokoju światowego“. Minister finansów LR Bułgarii, K. Łazarow (Lazarov), omawia budżet bułgarski na r. 1951. Okolicznościowe uwagi w związku z 73 rocznicą wyzwolenia Bułgarii przez armię rosyjską w r. 1878 zamieszcza red. Tr. Trifonov, a St. L. Stanczew zajmuje się problemem niemieckim („Naród niemiecki domaga się wyzwolenia“). Z kolei czytamy w zeszycie artykuł prezesa Kongresu Słowian Amerykańskich L. Krzyckiego o walce Słowian w USA o pokój. Dobitna charakterys-

tyka zdradzieckiej polityki kliki titowskiej („Titowcy prowadzą Jugosławię drogą głodu i wojny“) jest pióra L. Borisova. R. Kandeva omawia rolę kobiet w walce o pokój światowy.

Następując artykuł H. Batowskiego „Milkowski i Botev“, tłumaczony z polskiego, o możliwości wpływu rewolucyjnej akcji polskiej na Boteva. I. Martinov podkreśla znaczenie budowy Dimitrovgradu — miasta młodzieży bułgarskiej. Ciekawe dane o temacie „walka o pokój“ w literaturze bułgarskiej przedkłada J. Mołchow (Molhov). Numer zamykają wiadomości o życiu Słowian w krajach zamorskich. *ik*

Z JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PRASY EMIGRACYJNEJ

Jugosłowiańscy emigranci polityczni, antytitowcy przebywający na terenie Związku Radzieckiego wydają czasopismo pn. „Za socjalisticku Jugoslaviju“. Czasopismo to jest przeznaczone dla czytelników jugosłowiańskich, którym oficjalna prasa titowska podaje kłamliwe wiadomości i oszczerstwa pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Numery tego pisma z m-ca marca przynoszą szereg wiadomości z kraju, w którym szaleje terror faszystowskiego reżimu titowskiego. Ponadto pismo informuje o stosunkach międzynarodowych oraz o sukcesach ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Przytoczymy dane o ciekawszych artykułach z frontu walki przeciw klice Tita-Rankovića:

W n-rze 9/51 artykuł wstępny stwierdza, że „Drogą do walki z kliką Tita, masy pracujące Jugosławii wywalczą wolność i niepodległość kraju“. Następny artykuł (Wasilki Marianović i Sawki Marković) pt. „Wytężona walka o pokój i przeciw remilitaryzacji kraju — zadaniem kobiet Jugosławii“ nawołuje wszystkie kobiety w całym kraju do wzmoczenia wysiłków w walce o pokój i w walce z faszystowskim reżimem. S. Borbenić i M. Nedeljković w obszernym artykule pt.

„Szerzy się walka o wolność ludów Jugosławii“ mówią o ogromnym nasileniu walki z reżimem Tita wśród żołnierzy, robotników i chłopów.

W następnym (10) numerze artykuł wstępny pt. „Anglo-amerykańscy imperialiści śmiertelnymi wrogami ludu jugosłowiańskiego“ potępia politykę USA, prowadzącą Jugosławię do całkowitego kryzysu ekonomicznego, a przed ludem jugosłowiańskim stawiającą widmo nędzy i głodu. Dalszy artykuł pt. „Oszczerstwo i kłamstwo narzędziem belgradzkich agentów imperializmu“ przeciwstawia fakty, świadczące o pokojowej polityce ZSRR — oszczerstwom rzucanym na Związek Radziecki przez faszystowskich sługusów imperializmu z Belgradu. Z kolei w artykule pt. „Bojkotowanie wyborów — aktywną formą walki przeciw bandyckiemu reżimowi belgradzkich uzurpatorów“ — pismo wzywa narody jugosłowiańskie do aktywnej walki z faszystami w obliczu mających odbyć się tzw. „wyborów“ do parlamentu Serbii, przy czym następny artykuł, pióra S. Cekića, przedstawia w świetle faktów z okresu ostatnich 10 lat — titowskich kandydatów do parlamentu jako zdrajców narodu i reakcjonistów. Z kolei R. Levi (członek KC KP Bułgarii) w swoim obszernym artykule pt. „Faszystowska klika Tita w pochodzie przeciw

kulturze“ omawia spustoszenia na odcinku kulturalnym i oświatowym kraju, powstałe w wyniku barbarzyńskich metod rządów titowskiej kliki.

W n-rze 11/51 znajdujemy artykuł pt. „Zwierżące oblicze imperialistów amerykańskich“, potępiający zbrodnie wojsk interwencyjnych w Korei.

Następnie R. Andrić w dłuższym artykule pt. „Zbrodnie anglo-amerykańskich imperialistów w czasie II wojny światowej w Jugosławii“ omawia szeroko zakrojoną akcję pomocy udzielanej przez rząd brytyjski i amerykański oddziałom faszystów jugosłowiańskich, które zwalczały ruch partyzancki podczas hitlerowskiej okupacji Jugosławii.

W tym numerze N. V. w liście z kraju pt. „Kaci Rankovića zapłaćą za swoje krwawe czyny“ przedstawia gestapowskie metody policji titowskiej i jej zbrodnie popełniane na najlepszych patriotach — komunistach Jugosławii.

Z kolei W. Vidmar informuje o rozkładzie tzw. titowskiego „frontu narodowego“, a M. Trnovc, przedstawiając sytuację ekonomiczną Jugosławii, mówi o wzrastających bezustannie trudnościach gospodarczych tego kraju.

Dalej V. Luca (sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej) piętnuje faszystowską istotę polityki titowskiej w stosunku do mniejszości narodowych w Jugosławii.

Zasługują jeszcze na wzmiankę artykuły: R. Komandinovića na temat kłamliwych emisji BBC o Jugosławii oraz W. Ilića o najeździe „turystów“ amerykańskich, coraz licznie przybywających do Jugosławii w celach szpiegowskich.

Tygodnik „O socjalistyczną Jugosławie“ godnie spełnia swoją rolę w dziele zwalczania zdrazieckiej polityki kliki titowskiej.

m. j.

Z PRASY SŁOWIAN AMERYKAŃSKICH

Miesięcznik Słowian amerykańskich wychodzący w Kalifornii („Slavic American News —Voice of Americans of Slavic Origin of Southern Kalifornia“) z lutego br. (tom III, nr 3) przynosi wiadomość o sensacyjnym wywiadzie, z jakim wystąpił ostatnio, oczywiście w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jeden z byłych hitlerowskich generałów Guenther Blumentritt.

Nawiązując do amerykańskich przygotowań wojennych w Europie, generał Blumentritt stwierdził: „Ograniczanie się do samej obrony byłoby daremne. Obrona Europy może być przeprowadzona tylko w wojnie zaczepnej“.

„... Jedynie przez czynny udział w wojnie mogą Niemcy uzyskać poparcie zachodnich państw sojuszniczych przy ustaleniu ich wschodnich granic oraz przy odzyskaniu obszarów, okupowanych obecnie przez Polskę...“

W ramach tej samej zbrodniczej akcji amerykańskiej, usiłującej po-

gążyć świat w trzeciej wojnie światowej, dwaj inni generałowie hitlerowscy Hans Speidel i Adolf Heusinger wzięli udział w konferencji ekspertów amerykańskich, opracowujących plan włączenia wojsk niemieckich do Paktu Północno-Atlantyckiego.

„Doszliśmy do smutnego stanu rzeczy, — pisze dalej ten sam miesięcznik — że musimy paktować z nazistami i staramy się pozyskać ich jako sojuszników. Ci zdecydowani naziści nie zmienili swej hitlerowskiej ideologii. Hitler i jego maszyna wojenna byli napiętnowani za swoje nieludzkie wyczyny i osądzeni przez narody świata jako towarzystwo niegodne dla przyzwyczajonych ludzi. Hitler i jego ludzie są dobrą kompanią tylko dla takich, jak oni, dla faszystów. Cóż się dzieje z naszym dobrym imieniem wśród miłujących pokój narodów świata?“

Artykuł kończy się gorącym apelem, wzywającym wszystkich obywateli amerykańskich słowiańskie-

go pochodzenia do organizowania zbiorowych, publicznych wystąpień przeciwko restytuowaniu hitlerowskich Niemiec i ich remilitaryzacji.

W tym samym numerze „Głosu Słowian Amerykańskich w Kalifornii“ ogłasza Mr J. F. Lincoln, prezes firmy „Lincoln Electric Company“ list otwarty, potępiający agresję amerykańską przeciwko Korei.

„Po pierwsze — czytamy w tym liście — przyznajmy, że jesteśmy agresorami i że nie mamy interesu w najeżdżaniu Korei ani żadnego innego kraju. Po wtóre, wycofajmy naszą armię do Ameryki. Po trze-

cie, zapłaćmy za szkody wyrządzone w Korei“.

List domaga się uniemożliwienia w przyszłości Trumanowi wszczynania wojen bez zgody Kongresu. Inwazja w Korei nie nastąpiłaby nigdy, skoro większość narodu amerykańskiego była i jest temu przeciwna. Naród amerykański powinien mieć i będzie mieć kontrolę swoich czynów. „Postępując tak — pisze Lincoln — nie splamimy naszej czci i nie będziemy zabijać naszych synów; jeżeli będziemy bezwzględni w naszej uczciwości, osiągniemy trwałą pokój wraz z całym światem“.

R. P.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

WYMIANA TELEGRAMÓW

Komitet Słowiański Czechosłowacji
Przewodniczący Zdenek Nejedly

Sekretarz Generalny Waclaw Husa

Praha

Komitet Słowiański w Polsce

Przewodniczący W. Barcikowski

Sekr. Generalny St. Trojanowski

Warszawa

Z okazji czwartej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją i Polską przesyłamy Komitetowi Słowiańskiemu w Czechosłowacji i całemu narodowi najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia.

Jesteśmy pewni, że przyjaźń między naszymi bratnimi narodami będzie się nadal pogłębiać dla dobra naszych krajów oraz utrwalenia pokoju na całym świecie.

Niech żyje wieczna przyjaźń Czechosłowacji i Polski!

Niech żyją prezydenci naszych krajów Klemens Gottwald i Bolesław Bierut!

Niech żyje chorąży pokoju i postępu na całym świecie, przyjaciel naszych narodów, Wielki Stalin!

Przewodniczący **W. Barcikowski**

Sekr. Generalny **St. Trojanowski**

Dziękujemy serdecznie za przyjacielskie pozdrowienia w związku z 4-tą rocznicą podpisania umowy o przyjaźni oraz wzajemnej pomocy między Polską a ludowo-demokratyczną Republiką Czechosłowacką. Niech umacniają się i pogłębiają braterskie więzy obu naszych narodów wspólnie walczących wraz ze wszystkimi postępowymi siłami całego świata pod kierownictwem wielkiego ZSRR o pokój i socjalizm w swych krajach.

Niech żyją prezydenci naszych krajów — Tow. Bolesław Bierut i Tow. Klemens Gottwald!

Niech żyje najlepszy przyjaciel obu naszych narodów J. W. Stalin!

Komitet Słowiański Czechosłowacji.

Przewodniczący **Zdenek Nejedly**

Sek. Generalny **Waclaw Husa**

СОДЕРЖАНИЕ

Борьба за мир в Польше связана с борьбой за выполнение 6-летнего Плана, (Заключительная речь Президента Берута на VI Пленуме ЦК Польской Объединённой Рабочей Партии). — Э. Охаб: Народный фронт борьбы за мир и 6-летний План. — В. Щербиц: Успехи борьбы за мир. — С. Васильковская: Женщины в борьбе за мир. — Е. Дзевицкй: Объединение рабочих против вооружения Германии. — Н. Шевчак: Заговор фашистского режима Тито против мира. — К. В-ска: Тарас Шевченко. — Т. Шевченко: Завещание. — Американские славяне продолжают борьбу за мир. — Обозрения и годовщины (Г. Коллонтай. — 80-ая годовщина Парижской Коммуны. — Договор в Сан Стефано. — Двадцатипятилетие труда И. В. Сталина „К вопросам Ленинизма“. — Ген. Кароль Сверчевский. — Польско-немецкая дружба. — Выполнение плана за 1950 г. в Чехословакии). — Политическая, экономическая и культурная хроника. — Новые книги. — Обзор журналов. — В славянском Комитете Польши. Приложения: Великая победа Сталинского блока коммунистов и беспартийных.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ“ ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский (председатель), С. Трояновский (редактор по политической части), Г. Батовский (редактор по научной части), Е. Возьницкий.

Адрес редакции: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

CONTENTS:

The Fight for Peace and Its Direct Relationship to the Six Years Plan (Concluding Speech of the President B. Bierut at the VI Plenary Session of the Central Committee of the Polish United Workers' Party) — *E. Ochab*: The National Front for the Fight for Peace and the Six Years Plan — *W. Szczerbic*: The development of the Peace Movement — *Z. Wasilkowska*: Women in the Fight for Peace — *J. Dziewicki*: The Workers' Unity against the Remilitarization of Germany — *A. Piwowarczyk*: The Fourth Anniversary of the Polish-Czechoslovak Friendship Treaty — *M. Szweczak*: The Titoist Fascist Regime's Plots against Peace — *K. W-ska*: Taras Shevtchenko, the Great Ukrainian Poet — *T. Shevtchenko*: My Testament — ***: The Slavic Americans Continue Their Fight for Peace — Reviews and Anniversaries — New Books and Magazines — In the Slavic Committee in Poland — *Appendix*: The Great Victory of the Stalin Communist and Non-Party Block in the Elections to the Supreme Council of the U.S.S.R.

SLAVIS LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor), Jerzy Woźnicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 3/51

S O M M A I R E:

B. Bierut: La lutte pour la paix en Pologne est réunie avec la lutte pour la réalisation du plan sexennal. — E. Ochab: Le front populaire de la lutte pour la paix et pour la réalisation du plan sexennal. — W. Szczerbic: Le succès dans la lutte pour la paix. — S. Wasilkowska: Les femmes dans la lutte pour la paix. J. Dziewicki: L'unité ouvrière contre le réarmement de l'Allemagne. — N. Szewczak: Le régime fasciste de Tito conspire contre la paix. — K. W-wska: Taras Chevtchenko. — T. Chevtchenko: Le Testament. — Les Slaves américains continuent leur lutte pour la paix. — Anniversaires et informations. — Chroniques politique, économique et culturelle. — Livres et revues slaves. — Dans le Comité Slave de Pologne. — S u p p l é m e n t: La grande victoire du bloc stalinien des communistes et des sans-parti.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne. Comité de rédaction: H. Świątkowski, (président), S. Trojanowski (rédacteur politique), H. Batowski (rédacteur scientifique), Jerzy Woźnicki.

Redaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel 87947.

Cena 1.50 zł.